



V PÓŁMARATON HAJNOWSKI 2005'





W imieniu organizatorów- Ośrodka Sportu i Rekreacji w Hajnówce, Hajnowskiego Domu Kultury, Rekreacyjnego Klubu Biegacza przy OSiR w Hajnówce, Urzędu Miasta Hajnówka i swoim własnym zapraszam do wzięcia udziału w V Półmaratonie Hajnowskim.

Burmistrz Hajnówki Anatol Ochryciuk



RYSZARD PATER

**V PÓLMARATON HAJNOWSKI
2005'**

HAJNÓWKA 2005

Wstęp

Już po raz piąty, w dniu 21 maja 2005 r., odbędzie się Półmaraton Hajnowski, a jego organizatorami są:

- Ośrodek Sportu i Rekreacji w Hajnówce
- Hajnowski Dom Kultury
- Rekreacyjny Klub Biegacza przy OSiR w Hajnówce
- Burmistrz Miasta Hajnówka

START uroczysty: 21.05. 2005 r. (sobota), godz. 9.30,

START ostry - spod wsi Pogorzelec o godz. 10.30 (zawodnicy kat. VI o godz. 9.30).

Nagrody

Zdobywcy miejsc I - III w kat. "Open" M i K. nagrody finansowe, puchary, medale - każdy uczestnik biegu otrzyma koszulkę, medal, dyplom i komunikat końcowy.

Medal imienny otrzymają tylko ci, którzy do dnia 9. 05. 2005 doślą zgłoszenia imienne wraz z opłatą startową, nagrody nie będą dublowane.

Organizator ufunduje nagrodę za rekord trasy, który aktualnie posiadają:

w kat. mężczyzn: Andrei Gordiejew (Mińsk - Białoruś) -1.04'37"

w kat. kobiet: Natalia Wasilewska (Grodno - Białoruś) -1.19"03 "

Wręczenie nagród odbędzie się w amfiteatrze o godz. 14.00.

Klasyfikacja zawodników

Niepelnosprawnych

- na wózkach MiK
- bez wózków M i K

Kobiety

- K I 18-29 lat
- K II 30 - 39 lat
- K III powyżej 40 lat

Mężczyźni

- M I 18-29 lat
- M II 30 - 39 lat
- M III 40 - 49 lat
- M IV 50-59 lat
- M V 60 - 69 lat
- M VI powyżej 69 lat

Historia powstania półmaratonu hajnowskiego

Hajnowski półmaraton – jeden z „młodszych polskich biegów długodystansowych”- jest efektem działania wąskiej grupy entuzjastów biegania, których inicjatywa półmaratonu zyskała poparcie władz miasta.

A wszystko zaczęło się 30 marca 2001 r., kiedy grupa miłośników i sympatyków biegania zainicjowała spotkanie założycielskie Rekreacyjnego Klubu Biegacza przy OSiR w Hajnówce. Spotkanie odbyło się z udziałem dyrektora Ośrodka Sportu i Rekreacji Marka Antoniuka, który przedstawił zebranym zagadnienia związane z założeniem i działalnością klubu; opracowano plan pracy na najbliższy okres, prezesem został wybrany Janusz Antipow.

Pan Aleksander Prokopiuk, który od kilku lat uprawiał osobiście oraz propaguje bieganie zgłosił propozycję (pod swego lekarza Jarosława Nowickiego), aby w ramach obchodów 50 lecia nadania praw miejskich Hajnówce zorganizować półmaratonu o zasięgu międzynarodowym, po terenie Puszczy Białowieskiej. Prawne i organizacyjne ścieżki pomagał przecierać radny Włodzimierz Teterko, władze miasta poparły pomysł i 16 czerwca odbył się I Półmaraton Hajnowski na trasie Białowieża-Hajnówka.

Trasa półmaratonu przebiegała przez leśne miejscowości : Pogorzelce, Teremiski, Budy, Parking Leśny a następnie główną drogą aż do Hajnówki.

Do biegu zgłosiło się 60 osób – uczestnicy pochodzili głównie z północno-wschodniej części Polski ale byli też biegacze z Białorusi, Litwy (wschód) i z Francji Franck Zitarosa, częsty gość na polskich trasach. Z południowej części Polski byli biegacze z Tarnobrzega i Będzina.

Lepszego terminu nie sposób było wybrać – temperatura ponad 20 stopni, pogoda piękna - słońce i ani jednej chmurki, za to komary jak smoki. Niezbędny

poziom wilgoci biegaczy ratowały na trasie punkty z napojami ale i „oddech” lasu. Większa część dystansu wiodła bardzo gładką, asfaltową drogą przez Puszcę, a tylko ostatni kilometr ulicami miasta - metę usytuowano przed siedzibą Urzędu Miasta.

Bieg spodobał się uczestnikom, co zachęciło organizatorów, by zagościł na dłużej w kalendarzu polskich imprez biegowych.

Ten pierwszy bieg ukończyło 57 osób, w tym 4 panie; zwyciężył Włodzimierz Łuchwierzcyk a wśród kobiet - Barbara Krawczyk. Najszybszym Polakiem okazał się Mariusz Kamiński z Łap. Z zawodników hajnowskich jako pierwszy minął linię mety Tarasij Ostrowierch, zdobył też nagrodę dla najszybszego lekarza.

Najstarszy uczestnik to Leoncjusz Stasiewicz (ponad 60 lat) a najmłodszy – Marek Frankowski (18 lat), obydwaj z Hajnówki.

Nagrody rzeczowe jak i pieniężne, wręczał w amfiteatrze w parku miejskim Burmistrz Anatol Ochryciuk razem z Kierownikiem Półmaratonu – Janusza Ludwiczaka oraz innych osób. Mimo drobnych potknięć półmaraton uznano za bardzo udany- a organizatorom – Burmistrzowi, OSiRowi i Klubowi Biegacza należą się słowa uznania, szczególnie wspomnianemu Kierownikowi Januszowi Ludwiczakowi.

Klasyfikacja końcowa I Półmaratonu Hajnowskiego

1.	ŁUCHWIERCZYK WŁODZIMIERZ	BIAŁORUŚ	MIŃSK	1956	M-2	1.07'48"
2.	ŁOBUCZENKO ALEKSANDER	BIAŁORUŚ	BRZEŚĆ	1975	M-1	1.08'03"
3.	SZAŁCZIKOWAS DEJNUS	LITWA	SZAULE	1973	M-1	1.08'51"
4.	KAMINSKI MARIUSZ	POLSKA	ŁAPY	1967	M-2	1.09'27"
5.	DZIARACHYS WASILI	BIAŁORUŚ	MIŃSK	1975	M-1	1.11'42"
6.	GAWRICZENKO ALEKSY	BIAŁORUŚ	GOMEL	1978	M-1	1.13'22"
7.	SANKO WASILI	BIAŁORUŚ	BORISOW	1972	M-1	1.13"48
8.	KALINOWSKI PAWEŁ	POLSKA	MIŃSK	1978	M-1	1.14'10"
9.	SOBOLEWSKI SIERGIEJ	BIAŁORUŚ	MIŃSK	1973	M-1	1.15'08"
10.	CYMEK DARIUSZ	POLSKA	ŁOMŻA	1976	M-1	1.15'45"
11.	DĄBROWSKI TOMASZ	POLSKA	CHRABOŁY	1978	M-1	1.19'52"
12.	KARNIŁOWICZ WITOLD	POLSKA	GOŁDAP	1958	M-3	1.20'46"
13.	JOŃCZYK ANDRZEJ	POLSKA	GDYNIA	1967	M-2	1.21'14"
14.	ROMANIUK ANDRZEJ	POLSKA	TRZEŚCIANKA	1979	M-1	1.22'12"
15.	ROMANIUK ROMAN	POLSKA	TRZEŚCIANKA	1979	M-1	1.22'16"
16.	VESEVICZUS PIOTR	LITWA	JONOVA	195	M-3	1.22'46"
17.	ŻAŁADAUSKAS DAWID	LITWA	SZAULE	1983	M-1	1.25'50"

18.	ŁUKASZEWSKI WITOLD	POLSKA	LIDZBARK WARMIŃS	1967	M-2	1.25'55"
19.	LEBIEDZIŃSKI ZBIGNIEW	POLSKA	ZAGÓRÓW	1966	M-2	1.26'07"
20.	CZARNECKI ANATOL	BIAŁORUŚ	MOZYR	1949	M-4	1.26'18"
21.	ZIENIEWICZ ANDRZEJ	POLSKA	BIAŁYSTOK	1951	M-4	1.27'14"
22.	OLESIEWICZ WIESŁAW	POLSKA	BIAŁYSTOK	1942	M-4	1.27'14"
23.	KADŁUBOWSKI ANDRZEJ	POLSKA	ŁOMŻA	1962	M-2	1.29'01"
24.	OSTROWIERCH TARASIJ	POLSKA	HAJNÓWKA	1955	M-3	1.29'17"
25.	KRAWCZYK BARBARA	POLSKA	SAMBOROWO	1964	K- 1/K- 2	1.29'24"
26.	GRZYRAŁA ANDRZEJ	POLSKA	ŁOMŻA KRR "FKO"	1953	M-3	1.31'31"
27.	MIERZEJEWSKI JAN	POLSKA	OSTROŁĘKA	1949	M-4	1.31'57"
28.	BURNOS ADAM	POLSKA	ŁOMŻA	1973	M-1	1.33'04"
29.	STASIEWICZ ARKADIUSZ	POLSKA	HAJNÓWKA	1967	M-2	1.33'05"
30.	PISKOR LECH	POLSKA	ELBLĄG	1958	M-3	1.33'16"
31.	FRANKOWSKI MAREK	POLSKA	HAJNÓWKA	1983	M-1	1.33'20"
32.	NIZIŃSKI MARIUSZ	POLSKA	ŁOMŻA	1958	M-3	1.33'25"
33.	OLSZEWSKI JANUSZ	POLSKA	ŁOMŻA	1960	M-2	1.35'39"
34.	MYSZKIEWICZ BOGUSŁAW	POLSKA	WARSZAWA	1953	M-3	1.35'48"
35.	NIESCIORUK JANUSZ	POLSKA	MICHAŁKI	1957	M-3	1.37'05"
36.	PROKOPIUK ALEKSANDER	POLSKA	HAJNÓWKA	1945	M-4	1.37'34"

37.	SKRZYPKOWSKI JACEK	POLSKA	GOŁDAP	1974	M-1	1.38'34"
38.	STRYCHALSKI DARIUSZ	POLSKA	ŁAPY	1975	M-1	1.38'39"
39.	BURNOS PIOTR	POLSKA	ŁOMŻA	1978	M-1	1.40'29"
40.	SIEROCKI JAN	POLSKA	AUGUSTÓW	1959	M-3	1.40'30"
41.	OLBRYĆ STANISŁAW	POLSKA	KAROLINA	1967	M-2	1.41'40"
42.	ROSIŃSKI ARKADIUSZ	POLSKA	ORŁO	1968	M-2	1.41'44"
43.	ZITAROSA FRANEK	FRANCJA	WARSZAWA	1970	M-2	1.42'36"
44.	PROKOPIUK ANDRZEJ	POLSKA	HAJNÓWKA	1973	M-1	1.46'04"
45.	GORALCZYK STANISŁAW	POLSKA	BĘDZIN	1963	M-2	1.50'13"
46.	SZAJDA ADAM	POLSKA	TARNOBRZEG	1946	M-4	1.50'33"
47.	BOLTRYK ZENON	POLSKA	ŁOSICE	1957	M-3	1.50'47"
48.	KUBA EWA	POLSKA	ŁOMŻA	1979	K-1	1.53'24"
49.	RAKOWSKI ROMUALD	POLSKA	HAJNÓWKA	1971	M-2	1.54'12"
50.	KUBICKI ANDRZEJ	POLSKA	HAJNÓWKA	1981	M-1	2.04'39"
51.	ANTIPOW JANUSZ	POLSKA	HAJNÓWKA	1959	M-3	2.09'23"
52.	CYMEK SYLWIA	POLSKA	ŁOMŻA	1978	K-1	2.12'38"
53.	KOT ADAM	POLSKA	HAJNÓWKA	1959	M-3	2.12'38"
54.	STASIEWICZ LEONCJUSZ	POLSKA	HAJNÓWKA	1939	M-5	2.13'42"
55.	JUZIUCZUK PIOTR	POLSKA	HAJNÓWKA	1969	M-2	2.19'34"
56.	NIKLEWICZ MARIUSZ	POLSKA	ŁOMŻA	1976	M-1	2.21'08"
57.	STASIEWICZ WIERA	POLSKA	HAJNÓWKA	194	K-2	2.21'21"

II Półmaraton - Hajnówka 2002'

Przy pięknej pogodzie rozegrany został po raz drugi bieg na trasie długości 21 097,5 m przebiegającej przez okolice Białowieskiego Parku Narodowego. Trasa półmaratonu uzyskała atest PZLA, a wytyczył ją znany białostocki maratończyk Tadeusz Dziekoński, który zresztą ukończył ten bieg na szóstym miejscu.

Start honorowy odbył się przed budynkiem Urzędu Miejskiego - 77 zawodników ruszyło z miejscowości Pogorzelce (na sygnał burmistrza Hajnówki Anatola Ochryciuka) - meta była usytuowana przed budynkiem Urzędu Miejskiego.

Po raz drugi zwycięzcą został Białorusin z Mińska - Włodzimierz Łuchwierczyk, który swoim ubiegłorocznym wynikiem wystraszył chyba czołowych biegaczy białostockich, stąd ich nieobecność i słabsze wyniki czołowej dziesiątki.

W 2002 roku wystartowało 6 kobiet więcej niż przed rokiem. Najstarszym zawodnikiem był 74-letni Jan Niedźwiedzki z Warszawy a najmłodszym 21 letni Andrzej Kubicki z Hajnówki.

Hajnowski bieg zdobył uznanie wśród biegaczy. Oto jak wygląda bieg widziany przez **Jana Golenia** z Warszawy.

Do Hajnówki dotarliśmy w pięciu (Zygmunt Grzelak, Wiesiek Miech, Piotrek Jankowski, Grześ Powalka i ja) w sobotę 27 kwietnia 2002 wieczorem. Około 20.00 ulokowaliśmy się w hotelu nauczycielskim niedaleko Urzędu Miasta, gdzie nazajutrz miał mieć miejsce start honorowy i meta półmaratonu. Przez cały dzień nie mieliśmy możliwości zjedzenia przyzwoitego posiłku, postanowiliśmy znaleźć jakiś lokal gastronomiczny. Wskazano nam „Białą Różę”, zniechęcały nas jednak odgłosy odbywającej się tam dyskoteki. Mimo wszystko wstąpiliśmy i okazało się, że możemy poucztować w osobnej sali. Więc pojedliśmy sobie całkiem nieźle, wypiliśmy trochę piwa, „chłopaki” wspominali dawne wspólne

wyprawy, posypały się odkurzone dowcipy. Wyszliśmy stamtąd zadowoleni już dobrze po 22.00 odkładając na jutro formalności rejestracyjne w biurze półmaratonu.

Ponieważ lokale szczodre wieczorem jakoś nie chciały nas nazajutrz uraczyć śniadaniem, wyruszyłem rankiem na poszukiwanie czegoś do jedzenia, sprawdzając przy okazji na dworcu kolejowo-autobusowym możliwości powrotu do Warszawy. Znalazło się coś niewielkiego na ząb, po śniadaniu wybraliśmy się do biura półmaratonu pod Urzędem Miasta przy ulicy A. Zina, gdzie dopełniliśmy formalności zapisowych. Poznałem tam już osobiście Marka Antoniuka, szefa hajnowskiego OSiR-u, który pokazał mi jak dziewczyny z urzędu świetnie radzą sobie z przysłanym przez Michała Walczewskiego programem komputerowym MarWyn do obsługi imprez biegowych. Dla Grześka Powalki zaklepany był telefonicznie przewodnik na rowerze, jednak do prowadzenia Grzesia w biegu zaoferował się przedstawiciel gospodarzy Olek Prokopiuk, a Grzesiek z tej oferty skwapliwie skorzystał.

Olek jest taką samą postacią dla półmaratonu hajnowskiego jak Janek Kulbaczyński dla Biegu Sapiehów w Kodniu czy Włodzimierz Zawalski dla półmaratonu świętokrzyskiego w Bukowie – biegaczem, społecznikiem, pomysłodawcą idei zorganizowania własnego biegu, Don Kichotem zmagającym się z oporem i niechęcią bliźnich, organizatorem stającym na głowie żeby wykazać się gościnnością i żeby impreza się udała. Każdy chyba dobrze zorganizowany bieg musi mieć taką oś, konsekwentnego człowieka któremu zależy i któremu udaje się przekonać otoczenie do współpracy. Nie bez znaczenia jest też to otoczenie, w Hajnówce wyjątkowo otwarte i sprawnie zorganizowane.

Po zapisach wracamy jeszcze do hotelu by się odpowiednio przyodziać i znowu zameldować się pod Urzędem Miasta. Po starcie honorowym o 10.30 przebiegamy ulicami Hajnówki jakieś 800 m (w czasie których Grześ z Olkiem ambitnie wysuwają się na czoło kolumny) i na peryferiach miasta, nieopodal

jednej z kilku hajnowskich cerkwi i cmentarza żołnierzy radzieckich, ładujemy się do autobusu. W sumie jest nas siedemdziesięcioro, poza Polakami są Białorusini obojga płci, zarówno hajnowscy jak i ci zza niezbyt odległej granicy (5 osób). Doliczyłem się dziesięciu mieszkańców Hajnówki, z Warszawy przyjechało w sumie 16 zawodników i zawodniczek, były też reprezentacje Białegostoku (4), Mińska Mazowieckiego (4), Łomży (4), Małkini (3), Ciechanowa (2), Legionowa (2) i Gdyni (2). Najdalszą podróż mieli chyba Zdzisiek Przychodny, poszukujący pracy absolwent wrocławskiego uniwerka, i mistrz z Dębna Tomasz Chawawko.

Zawieziono nas na miejsce startu na asfaltowej drodze przy dość podmokłym lesie nieopodal wsi Pogorzelce. Po drodze zapoznaliśmy się z czekającą nas puszczańską trasą. Spędziliśmy na starcie jakieś 40 minut, niektórzy biegacze dziwili się, skąd ten trochę przydługi przestój. Można było zostawić w lesie nadmiar płynów albo co innego, pogadać, poznać się, umówić na wspólny powrót z imprezy (jak ja). Można pokonwersować chwilę z dwoma młodymi i urodziwymi Białorusinkami, Wera i Wiktoria, które zainteresował napis „Buderus” na moim biegowym stroju, przypominający im napis „Belarus”, czyli Białoruś.

Puszcza przy pięknej, słonecznej, niezbyt ciepłej i nieco wietrznej wiosennej pogodzie wygląda świeżo i jednocześnie majestatycznie. Ogromne pnie starszych od najbardziej sędziwych ludzi drzew kontrastują z jasnymi, niewielkimi jeszcze listkami, gęste runo pełne jest kwiatów, dominują białe, chyba zawilce. Las pierwotny, nie mający nic wspólnego z jednogatunkowymi uprawami leśnymi poprzecinany drogami i przecinkami, jakie dominują w innych częściach kraju. W rozproszonych tu i ówdzie niewielkich osadach dominuje niska, drewniana, niezbyt bogata zabudowa, wszędzie widać pasące się konie.

Nieopodal czuwa ambulans, zostawiamy w autobusie w ponumerowanych workach okrycia i grupujemy się na linii startu, , komenderowani przez

zaopatrzonego jak zwykle w melonik Bogusława Myszkiewicza, który dziś jest nie tylko uczestnikiem biegu ale także przedstawicielem głównego sponsora imprezy, firmy Profil. W samo południe startujemy i po kilkuset metrach wbiegamy do wsi Pogorzelce. To odkryty kawałek, jest rześko i nieźle wieje, więc czym prędzej staramy się dotrzeć do lasu. Wyprzedzam Werę, przez pewien czas biegnę z łomżaninem Adamem Burnosem, mijamy oznaczony pierwszy kilometr z czasem 4:50. Adam skręca w las, biegnę dalej sam. Kończy się wieś, biegniemy przez puszcę, potem kolejna osada: Teremiski. Zakładam pokonanie bariery jednej godziny i czterdziestu minut, staram się biec przy tym w możliwie równym tempie. Mijam Weronikę, wymieniam z nią kilka słów, biegnę samotnie dalej. Znowu kawałek lasu i kolejna wieś, tym razem już całkiem spora: Budy. Zaraz na jej początku słychać owacje, wcześniej nie słyszane. Jakaś pani w odświętnym niedzielnym stroju nagle zrywa się do biegu i przez kilkadziesiąt metrów biegnie równo ze mną. Przybijam jej piątkę i zachęcam do udziału w półmaratonie hajnowskim za rok. Dobiegam do Maćka Stańczyka i Piotrka Burnosa, brata Adama także z Łomży. Biegnę chwilę z nimi, ale aby utrzymać tempo muszę się od nich oderwać. Kolejnym wyprzedzonym zawodnikiem jest Piotrek Żukowski. Dziesiątkę osiągam w czasie około 47 minut. Trasa maratonu dociera do drogi Białowieża-Hajnówka z jej północnego odgałęzienia do Pogorzelec. Jakość asfaltu jest już świetna, zakręty są pięknie wyprofilowane, puszcza wokół ciągle wspaniała. Przedemną widzę dwóch biegaczy, jeden z nich ma pomarańczową koszulkę. Do nich nie udaje mi się już dotrzeć, to oni coraz bardziej oddalają się ode mnie. Na dwunastym kilometrze jest punkt odświeżania z wodą, „multiwitaminą” (jak określały dziewczyny obsługujące punkt napój produkowany przez jednego ze sponsorów imprezy, firmę Vitarius). Poprzedni punkt był na szóstym kilometrze (zadowolilem się tam odrobiną wody), następny będzie na osiemnastym. A teraz skusiłem się na „multiwitaminę”, ale okazała się lodowata i wpadła „nie do tej dziurki”. Zakrztusiłem się okrutnie, kaszlałem chyba z minutę, straciłem na jakiś czas pęd

ale się pozbierałem. Dobiega do mnie Piotrek Burnos, który przy wodopoju zgubił Maćka, teraz już niemal do końca biegu idziemy razem. Mijamy piętnasty kilometr z czasem poniżej 1:12. Jest trochę niezbyt stromych ale za to długich zbiegów i podbiegów. Dobiega i wyprzedza nas Maciek Stańczyk, wsiadamy mu z Piotrkim na koło. Maciek koniecznie chce dorwać Koguta, czyli Jurka Kura, swojego kolegę i rywala. Nie jesteśmy pewni czy Kogut jest w grupce biegaczy przed nami. Piotrek ucieka do przodu, Maciek biegnie tuż za nim, ja też przyspieszam ale nie mogę im dotrzymać kroku. Kończy się puszcza, zaczynają zabudowania Hajnówki, za zakrętem w lewo mijamy wymalowany na asfalcie dwudziesty kilometr. Bieg na pełnych obrotach, chcę złamać 1:40, biegnę na styk. Widzę z przodu Arka Rosińskiego, więc jeszcze staram się docisnąć. Piotrek wyprzedza Arka, na 200-300 metrów przed metą robi to też Maciek, ale tym razem Arek Maćkowi wsiada na koło i już ich nie mogę dorwać. Widzę tylko kołyszące się koło siebie dwie niebieskie identyczne koszulki z napisem „WKB Meta Lubliniec”. Ostatni zakręt w lewo, kilkadziesiąt metrów przed metą, za którym na osłode wyprzedzam Jurka Kura. Linia mety, zatrzymuję stoper: 1:39:50. Udało się. Dostaję duży, drewniany (!), ręcznie rzeźbiony medal na zielonej wstążce. Organizatorzy proponują prysznic, po nim obiad, o 14:30 dekorację zwycięzców, a potem wycieczkę kolejką wąskotorową po puszczy. Z prysznicą korzystam w hotelu nauczycielskim, zabieram też stamtąd swoje rzeczy. Jest tam już Wiesiek, pod prysznicem spotykam Andrzeja Starzyńskiego, przez okno widzę finiszujących Grzeška i Olka. Ponieważ pozostali członkowie ekipy chcą zaraz po dekoracji wracać do Warszawy, więc oddzielam się od nich i dołączam wraz z Andrzejem Starzyńskim do Włodzimierza Kwaśniewskiego, który dojechał tu wartburgiem prowadzonym przez swojego kolegę. Ale do swojej i tak już niezłe wyladowanej torby zabieram zdobyty przez Grzeška w Łapach ogromny kryształowy puchar. Obiad z piwem (królewskim, a ja tak lubię białostockie Dojlidy) dostajemy na stołówce liceum z białoruskim językiem nauczania. Na drzwiach wewnątrz napisy w cyrylicy: „czitelnija”, „gabinet

diraktara". Na stołówce otrzymujemy przyzwoity obiad, można też do woli napić się piwa. Potem pod Urzędem Miasta następuje dekoracja zwycięzców, prowadzona przez młodego i bardzo elokwentnego ortopedę z Bielska Podlaskiego, który świetnie się sprawdził jako komentator imprezy. Potem idziemy na peryferie miasta do kolejki wąskotorowej. Po drodze od pary, która wczoraj wcześniej przyjechała, dowiaduję się, że dziś w kościele prawosławnym jest niedziela palmowa. W ogóle prawosławni stanowią większość mieszkańców tego regionu, w Hajnówce jest kilka cerkwi i chyba tylko jeden kościół katolicki. Wczoraj można było być na prawosławnej mszy, wspaniałej szczególnie ze względu na chóralne męskie śpiewanie. Próbowaliśmy więc w drodze powrotnej zajechać do cerkwi, ale bez powodzenia, właśnie trafiliśmy tuż po zakończeniu jutrzni wielkopostnych.

*Ale na razie mamy kolejkę wąskotorową. Klimat jak z Dzikiego Zachodu ale w miniaturze. Szyny (a właściwie szynki) mają niewiele ponad pół metra rozstawu. Malutkie zamknięte wagoniki wyłożone są wewnątrz drewnem. Jedzie z nami między innymi burmistrz Hajnówki, ortopeda-komentator i Marek Antoniuk. Okazuje się ten ostatni ma 30 lat (niewiele jak na szefa OSiR-u), jest absolwentem warszawskiej AWF i byłym reprezentantem kraju w siatkówce plażowej. A przy tym jak widać wykazuje się talentem organizacyjnym i przedsiębiorczością. Gawędzimy, kolejka kołysze, wreszcie postój na puszczańskim polanie. Wsiadamy, oblepiamy sobą lokomotywkę, robimy pamiątkowe zdjęcia i wracamy. Na stacji końcowej impreza uznana zostaje za zakończoną, a ja tym razem dosiadam się do samochodu jadącego do Warszawy. **Impreza z wspaniałym klimatem, niepowtarzalną atmosferą puszczańskiego biegu, z atestowaną trasą, sprawnie przeprowadzona, zaprzeczająca przekonaniu, że na ścianie wschodniej nie ma gdzie startować. Może niezbyt obfita w nagrody, ale dająca uczestnikom poczucie dużego zadowolenia, gościnna i serdeczna. Sponsorami biegu poza wymienionymi wcześniej przeze mnie firmami Profil i Vitarius byli także: ZOZ Hajnówka,***

Moderator i powiat hajnowski. Oczywiście II Półmaraton Hajnowski bierze udział w Pucharze Maratonów Polskich 2002. Walcie tam za rok jak w dym.

Oto wypowiedzi innych uczestników półmaratonu:

Tadeusz Dziekoński - w swoim życiu przebiegłem najwięcej maratonów w Polsce-179. Następny zawodnik Tadeusz Spychalski z Torunia zaliczył ich 145, ale może mnie wkrótce dogonić, gdyż w przyszłym roku ograniczę starty. Czym jest dla nas bieganie? Dla mnie bieganie to to samo, co dla każdego znaczy śniadanie, obiad, czy kolacja. . To już weszło w krew i jest to część naszego życia. Jest to potrzebne dla dobrego samopoczucia, sprawności fizycznej. . Ktoś inny wspina się po górach a my biegamy. Trenuję 4-5 razy w tygodniu, zimą 3 razy w tygodniu. Wczoraj biegałem w Łapach, ale potraktowałem ten bieg treningowo ze względu na kontuzję. Mój rekord życiowy w maratonie to 2 godz. 29 min. w 1981 r. W tym roku na Mistrzostwach Polski przebiegłem ten dystans poniżej 3 godz. Trasa półmaratonu jest bardzo fajna, cały czas w lesie. Pogoda również dopisała. Było b. przyjemnie. W przyszłym roku znów tu chętnie wystartuję.

Aleksander Prokopiuk- w tym biegu pomagałem niewidomemu zawodnikowi z Warszawy. Jestem jeszcze pod wrażeniem maratońskiego biegu w Londynie, w którym uczestniczyłem 2 tygodnie temu. Startowało tam 50 tys. zawodników, a bieg oglądało ponad milion widzów. Mimo, że byłem po antybiotykach, nie chciałem zrezygnować z biegu, który oczywiście ukończyłem.

Tarasij Ostrowierch - jestem lekarzem anesteziologiem w SP ZOZ w Hajnowce. Do Polski przyjechałem z żoną, która studiowała w Mińsku. Biegałem w szkole i na studiach. Później miałem przerwę, gdyż urodziła się czwórka dzieci i robiłem specjalizację. Od dwóch lat znów biegam. Wczoraj

startowałem w Łapach i wygrałem bieg w swojej kategorii wiekowej. Dzisiaj byłem najlepszym hajnowianinem w czasie 1 godz. 26 min.

Wiera Stasiewicz - *jestem z siebie zadowolona, bo pobiłam ubiegłoroczny rekord o 10 minut.*

Joanna Kosaczuk - *to był mój pierwszy ale na pewno ostatni bieg na tak długim dystansie. Namówiła mnie moja trenerka, niebacznie się na to zgodziłam i teraz ledwie żyję.*

Andrzej Zieniewicz - *w ciągu roku startuję w około 20 biegach. Ostatni bieg karnawałowy rozgrywany w Białymstoku chyba od 13 lat traktuję b. rozrywkowo. Biegałem np. w prawdziwym smokingu i krótkich majtkach. Niektórzy zawodnicy traktują te biegi b. poważnie. Martwią się, że poprzednio biegli minutę szybciej. Sporo ludzi uczestniczy w rozgrywanych maratonach w całej Polsce głównie dla rozrywki.*

Bogusław Myszkiewicz- *założyłem krawat przypominający samoobronę, bo jest to pewna samoobrona przed zniewieścieniem. Chodzi o to, by utrzymać sprawność fizyczną. Nikt za nas tego nie robi, musimy bronić się sami. Jak się bawić to się bawić. Znany już jestem z biegów w meloniku. W styczniu biegałem w Warszawie przebrany za wilka. Linie mety przekroczyłem trzymając się za ręce z innym biegaczem o nazwisku Lis. Do Hajnowki przyjeżdżam z przyjemnością. Pierwszy bieg miał ładną oprawę, rozdanie nagród odbyło się w amfiteatrze wśród b. licznej publiczności i występujących artystów.*

Jan Niedźwiedzki - *jestem najstarszym zawodnikiem dzisiejszych zawodów. Dzięki biegom czuję się wciąż młodo. Kiedyś byłem ułanem i z konia prawie nie schodziłem. Niedawno podczas wizyty prezydenta Putina byłem wśród zaproszonych gości. Kiedy prezydenci przechodzili wzdłuż szeregu nagle spadła mi rękawiczka. Obaj prezydenci rzucili się, by ją podnieść i okazało się, że Putin był szybszy.*

II PÓLMARATON HAJNOWSKIEGO
28 .04. 2002

Lp	Nazwisko i imię	Klub	Miasto	Kategoria	Czas
1	Łuchwierzcyk Włodz.	Mińsk Białoruś	Mińsk	M II - 1	01:10:03
2	Chawawko Tomasz	Niezrzeszony	Dębno	M I - 1	01:14:19
3	Kalinowski Paweł	Promień Mońki	Mońki	M I - 2	01:14:37
4	Lewandowski Zenon	KB Promyk Ciechanów	Ciechanów	M IV - 1	01:22:39
5	Zieniewicz Andrzej	Niezrzeszony	Kleosin	M IV - 2	01:23:21
6	Dziekoński Tadeusz	MKS Juvenia Białystok	Białystok	M IV - 3	01:23:35
7	Szymański Janusz	Niezrzeszony	Mińsk Maz.	M IV - 3	01:25:02
8	Reczek Sebastian	AZS Politechnika Warszawska	Mińsk Maz.	M I - 3	01:25:30
9	Grzybała Andrzej	KRB Eko Łomża	Łomża	M III - 1	01:25:31
10	Ostrowierch Tarasij	KB OSiR Hajnówka	Hajnówka	M III - 2	01:26:14
11	Lisiecka Magdalena	Niezrzeszona	Gdynia	K II - 1	01:26:30
12	Skakluk Jan	Niezrzeszony	Legionowo	M IV - 5	01:26:53
13	Stasiewicz Arkadiusz	KB OSiR Hajnówka	Hajnówka	M II - 2	01:28:31
14	Przychodny Zdzisław	KB Burza Wrocław	Wrocław	M I - 4	01:28:55
15	Lewandowski Bartłomiej	Niezrzeszony	Mińsk Maz.	M I - 5	01:29:20
16	Krawczyk Barbara	Niezrzeszona	Samborowo	K II - 2	01:29:35
17	Radzymin Jan Andrzej	KB OSiR Hajnówka	Hajnówka	M III - 3	01:29:46
18	Brzuchacz Marian	KB Legionowo	Legionowo	M III - 4	01:29:59
19	Ordyński Janusz	Niezrzeszony	Skarżysko Kamienna	M IV - 6	01:30:04

20	Torebko Jerzy	Agros-Fortuna Białystok	Białystok	M IV - 7	01:30:14
21	Kopyt Jan	KB Reebok Warszawa	Konstancin	M IV - 8	01:30:28
22	Prokopiuk Jarosław	OSN Gdynia	Gdynia	M II - 3	01:30:44
23	Niziński Mariusz	KB PTTK Łomża	Łomża	M III - 5	01:30:56
24	Puchowski Lech	Juvenia Głucholązy	Lublin	M IV - 9	01:31:05
25	Myszkiewicz Bogusław	Niezzreszony	Warszawa	M III - 6	01:31:14
26	Karoliou Aliaksandr	Marathon	Saligorsk	M IV - 10	01:31:14
27	Wileński Stanisław	MKB Team Małkinia	Małkinia	M III - 7	01:31:22
28	Jabłoński Waldemar	KB Promyk Ciechanów	Ciechanów	M III - 8	01:31:50
29	Nowicki Marian	TKKF Piaski Warszawa	Warszawa	M IV - 11	01:32:45
30	Prokopiuk Andrzej	Niezzreszony	Hajnówka	M I - 6	01:34:00
31	Staniszewski Edward	KB Promyk Ciechanów	Wiśniewo	M V - 1	01:35:00
32	Miech Wiesław	Cross Warszawa	Warszawa	M III - 9	01:35:02
33	Kraska Tadeusz	Izolter Radom	Radom	M IV - 12	01:35:32
34	Starzyński Andrzej	KB Droga Warszawa	Warszawa	M V - 2	01:35:41
35	Żach Andrzej	MKB Team Małkinia	Małkinia	M III - 10	01:36:34
36	Kwaśniewski Włodz.	Niezzreszony	Warszawa	M IV - 13	01:36:48
37	Olbryś Stanisław	Niezzreszony	Serock	M II - 4	01:37:47
38	Szcześniak Tadeusz	MKB Team Małkinia	Małkinia	M II - 5	01:38:11
39	Burnos Piotr	Klub Biegowy w Łomży	Łomża	M I - 7	01:39:36
40	Stańczyk Maciej	WKB Meta	Raszyn	M III - 11	01:39:42

		Lubliniec			
41	Rosiński Arkadiusz	WKB Meta Lubliniec	Małkinia	M II - 6	01:39:43
42	Goleń Jan	ING BSK Warszawa	Warszawa	M II - 7	01:39:50
43	Kur Jerzy	KB Reebok Warszawa	Otrębusy	M IV - 14	01:39:55
44	Kubicki Andrzej	KB OSiR Hajnówka	Hajnówka	M I - 8	01:42:33
45	Bobryk Zenon	PCK Łosice	Łosice	M III - 12	01:46:34
46	Domański Jacek	WTT Wheeler	Warszawa	M V - 3	01:46:38
47	Burnos Adam	Klub Biegowy w Łomży	Łomża	M I - 9	01:46:54
48	Witkowski Grzegorz	Contract Warszawa	Warszawa	M III - 13	01:47:15
49	Rakowski Romuald	Niezrzeszony	Hajnówka	M II - 8	01:47:22
50	Smarkala Dorota	KB Reebok Warszawa	Warszawa	K II - 3	01:47:37
51	Rokita Stanisław	Niezrzeszony	Warszawa	M III - 14	01:48:20
52	Żukowski Piotr	Klub Św. Marty	Warszawa	M III - 15	01:49:37
53	Cymek Sylwia	KB przy PTTK	Piątnica	K I - 1	01:50:18
54	Łapuć Edmund	MKS Juvenia Białystok	Białystok	M IV - 15	01:51:08
55	Karłowicz Anna	KB Reebok Warszawa	Warszawa	K III - 1	01:53:30
56	Vashkevich Viktoryja	Marathon	Mińsk	K I - 2	01:54:44
57	Madziar Andrzej	Niezrzeszony	Mińsk Maz.	M V - 4	01:55:42
58	Szabkowski Marek	Niezrzeszony	Ludna	M IV - 16	01:56:58
59	Kosaczuk Joanna	LO z DJNB	Czeremcha	K I - 3	01:57:37
60	Jankowski Piotr	Cross Warszawa	Legionowo	M IV - 17	01:57:37
61	Prokopiuk Aleksander	Moderator Hajnówka	Hajnówka	M IV - 18	01:58:17
62	Powałka Grzegorz	Cross Warszawa	Warszawa	M III - 16	01:58:17

63	Yachnik Irina	Niezrzeszona	Mińsk	K I - 4	02:04:36
64	Karaliova Vera	Marathon	Saligorsk	K III - 2	02:04:39
65	Sochacki Miroslaw	KB OSiR Hajnówka	Hajnówka	M III - 17	02:07:11
66	Sołomianko Stefan	Osiedle Bacieczki B-stok	Białystok	M IV - 19	02:10:00
67	Stasiewicz Wiera	KB OSiR Hajnówka	Hajnówka	K III - 3	02:10:16
68	Stasiewicz Leoncjusz	KB OSiR Hajnówka	Hajnówka	M V - 5	02:10:18
69	Grzelak Zygmunt	Cross Warszawa	Warszawa	M VI - 1	02:16:46
70	Niedźwiedzki Jan	Warszawa	Warszawa	MVI - 2	02:22:19

III Półmaraton Hajnowski –13.04.2003 r.

Krótkotrwałe oziębienie pod koniec pierwszej dekady kwietnia ani uroczysta Niedziela Palmowa nie przstraszyły amatorów biegania w III Półmaratonie Hajnowskim-jakby na przekór na starcie zgłosiło się 93 zawodników (co jest rekordem imprezy) a ukończyło 92 (dla przypomnienia: pierwszy półmaraton ukończyło 57 zawodników, drugi –70).

Pogoda doskonała dla kibiców, pozwalała wygrzać się w pięknym słońcu, dla zawodników mniej korzystna - stąd skurcze i naciągnięcia mięśni nóg. Jednak dzięki ogromnej ambicji po przebiegnięciu kilkunastu kilometrów nikt nie chciał rezygnować z biegu.

Bieg znów miał obsadę międzynarodową - 4 Białorusinów i jeden Niemiec - Białorusini wygrali bez problemu, a Gordiejew pobił nawet rekord trasy o dwie minuty (po zamianie w kantorze złotych na dolary szybko ruszyli za wschodnią granicę).

W biegu hajnowskim można spotkać prawdziwych amatorów, dla których najważniejszy jest sam start w zawodach, możliwość pobicia rekordu życiowego na atestowanej trasie i spotkanie z przyjaciółmi. Nagrody rzeczowe (symboliczne) nie mogą być motywacją ani też nagrody finansowe (b. skromne).

Organizatorów zawodów cieszy stały wzrost ilości uczestników, martwi mała ilość osób, które brały udział we wszystkich biegach. Po przesłaniu list wyników z trzech lat znalazłem zaledwie dwanaście takich osób. Warto je wymienić i w przyszłym roku namówić do ponownego startu. Są to:

1. Barbara Krawczyk z Samborowa-b. mistrzyni Polski w biegu na 1500m,
2. Andrzej Zieniewicz z Białegostoku,
3. Tarasij Ostrowierch z Hajnówki ,

4. Arkadiusz Stasiewicz z Hajnówki,
5. Mariusz Niziński z Łomży,
6. Bogusław Myszkiewicz z Warszawy,
7. Aleksander Prokopiuk z Hajnówki,
8. Piotr Burnos z Łomży,
9. Romuald Rakowski z Hajnówki,
10. Andrzej Kubicki z Hajnówki,
11. Wiera Stasiewicz z Hajnówki,
12. Leoncjusz Stasiewicz z Hajnówki.

Na liście umieściłem tylko tych zawodników, którzy ukończyli wszystkie biegi. Warto jednak podkreślić, że sporo osób wystąpiło po raz drugi i jak twierdzili, jeśli zdrowie pozwoli, przyjadą również za rok. Są to głównie osoby starsze, którym już nie w głowie jest ściganie się w Mistrzostwach Polski w maratonie i którym przypadł do gustu klimat hajnowskiej imprezy. Wiele osób stara się uczestniczyć w jak największej ilości biegów rozgrywanych w Polsce, stąd ich jednorazowy udział. Wielkimi nieobecnymi są na pewno tacy biegacze, jak Jan Goleń, Tadeusz Dziekoński, czy Andrzej Grzybała. Ten ostatni był wprawdzie w Hajnówce, lecz ze względu na kontuzję nie wystartował.

Tadeusz Dziekoński jest uczestnikiem największej ilości startów w maratonach w Polsce, dlatego ważniejszy był dla niego start w Dębnie. To on dokonał pomiaru i atestował trasę półmaratonu. Sądzę, że jeszcze nie raz wystartuje w przyszłości w Hajnówce.

Wśród osób startujących po raz pierwszy na uwagę zasługują przede wszystkim: Krzysztof Dudzis z Ełku, znany z przebiegnięcia trasy Ełk-Watykan i Bogdan Barewski, który wygrał maraton na...Antarktydzie.

Jak w każdym biegu długodystansowym startowały w Hajnówce osoby niepełnosprawne. Dużo uznania mam dla biegaczy, którzy podjęli się biec w

parze z osobami niewidomymi, pozostawiając na boku swoje ambicje. Andrzej Kubicki z Hajnówki, biegnący z Ryszardem Sawą z Warszawy, choć uzyskał czas gorszy od ubiegłorocznego o 6 minut, był po biegu b. zadowolony, że mógł pomóc swemu partnerowi.

Leoncjusz Stasiewicz z Hajnówki miał dodatkową satysfakcję, bo biegnąc z Grzegorzem Powalką z Warszawy pobił swój rekord życiowy aż o 12 minut. W ubiegłym roku Pan Grzegorz biegł z Aleksandrem Prokopiukiem i wtedy uzyskał wynik zaledwie o 3 sekundy lepszy. Większość hajnowskich zawodników pobiła rekordy życiowe. Hajnowska ekipa wzmocniła się o dwoje zawodników z Bielska Podlaskiego - Monikę i Cezarego Falkowskich (nie ma między nimi pokrewieństwa).

Wśród kobiet było 8 uczestniczek, kolejność dwóch pierwszych była identyczna jak w ubiegłym roku-Magdalena Lisiecka przed Barbarą Krawczyk. Znakomicie pobiegła Małgorzata Cieśluk z Warszawy (niedowidząca), pierwszy raz startująca w Hajnówce. Wierze Stasiewicz z Hajnówki udało się pobić rekord życiowy aż o 12 minut, a Joanna Kosaczuk z powodu skurczów nóg z trudem dobiega do mety. Pomagał jej Tadeusz Andrzejewski z Warszawy, który przerwał bieg- przez co zyskał podziw i szacunek. Pecha miał najstarszy uczestnik biegu Jan Niedźwiedzki z Warszawy, którego zmogły niedyspozycje żołądkowe, ale bohatersko dotarł do mety chociaż ze sporym opóźnieniem w stosunku do ubiegłorocznego czasu; no cóż, ułani nie poddają się tak łatwo.

Podczas rozdawania nagród, oprócz tych oficjalnych (pieniężne w kategorii open, rzeczowe-oczywiście rzeźby żubrów i inne) były również nagrody osobiste:

- dla anestozjologa Mariana Nowickiego od anestozjologa Tarasija Ostrowiercha,

- dla Magdaleny Lisieckiej, która wyprzedziła bezpośrednio Andrzeja Radzymina od wyprzedzonego,
- dla Barbary Krawczyk za trzykrotny udział w imprezie od Bogusława Myszkiewicza,
- dla najlepszej pielęgniarki Wiery Stasiewicz,
- dla najlepszego lekarza ZOZ Hajnówka-Tarasija Ostrowiercha od dyrektora Grzegorza Tomaszuka,
- dla prezesa Tadeusza Andrzejewskiego od Aleksandra Prokopiuka (oprawione rogi koziołka),
- dla biegającej rodziny Wiery, Leoncjusza i Arkadiusza Stasiewiczów,
- dla Bogusława Myszkiewicza za propagowanie hajnowskiego półmaratonu,
- dla Aleksandra Prokopiuka za duży wkład w przygotowaniu imprezy,
- dla hajnowskich zawodników książka "Historia sportu w Hajnówce" od autora.

Każdy zawodnik otrzymał koszulkę, medal (część z nazwiskami zawodników), biuletyn i komunikat zawodów.

Organizatorzy biegu wyróżnionego certyfikatem "Złoty bieg 2002" również w tym roku bardzo się starali, by podtrzymać dobrą opinię o hajnowskim półmaratonie. Dyrektor OSiR-u Marek Antoniuk, kierownik biegu Janusz Ludwiczak, członkowie Klubu Biegacza wraz z pracownikami OSiR-u, nauczycielami WF z hajnowskich szkół, pracownikami Urzędu Miejskiego w Hajnówce dbali o sprawne przeprowadzenie zawodów. Zespół Szkół z Dodatkową Nauką Języka Białoruskiego zapewnił po biegu możliwość kąpieli i smaczny obiad. Piotr Lewczuk jak zwykle sprawnie i z humorem prowadził konferansjerkę i ogłaszał nazwiska biegaczy mijających metę. O porządek na trasie dbali policjanci z hajnowskiej drogówki.

O biegu informowała prasa regionalna, telewizja białostocka przedstawiła

reportaż w programie sportowym. Dużo informacji ukazało się na stronach internetowych. Dotyczyły one przebiegu dotychczasowych półmaratonów, wyróżnienia certyfikatem "Złoty Bieg 2002", działalności Klubu biegacza przy OSiR w Hajnówce. Przedstawiono również sylwetkę zasłużonego hajnowskiego biegacza Aleksandra Prokopiuka - inicjatora półmaratonu.

Po oficjalnym zakończeniu około pięćdziesięcioosobowa grupa chętnych wraz z osobami towarzyszącymi udała się kolejką wąskotorową do Postołowa na ognisko. Była to najprzyjemniejsza część hajnowskiej imprezy, przeplatana pieczeniem kiełbasek i konsumpcją, rozmowami starych i nowych znajomych, wymianą doświadczeń i propozycją zmian w następnej edycji biegu. Np. Andrzej Zieniewicz zaproponował zwiększenie ilości kategorii a Krzysztof Dudzis uważał, że należy przyznać większą ilość nagród pieniężnych.

Niestety, wiadoma jest wszystkim sytuacja finansowa w kraju i należy się tylko cieszyć, że znów udało się zorganizować hajnowski półmaraton dzięki poniższym sponsorom:

RUNO, SP ZOZ Hajnówka, Ergo Hestia, Dom Lux, PEC, Bojar, Apteka „Aloes”, PHU OKRETET, PKO BP, Gabinet Stomatologiczny Alefityny Tomaszuk, Nadleśnictwo „Hajnówka”, Starostwo Powiatowe, Piekarnia „Podolszyńscy”, BUDOMEKS, ZS z DBJN w Hajnówce, PW i K, Koło Łowieckie „Żubr”.

Wyniki III Półmaratonu Hajnowskiego

Lp/ Nr start. Nazwisko i imię	Klub	Kategoria	Kat. specj.	Czas
1/68 Gordejew Andrej	Białoruś/Mińsk	M2-1		01: 04:37
2/70 Mikołajuk A-der	Białoruś/Mińsk	MI-1		01 :07:54
3/69 Baranowski Dmitry	Białoruś/Mińsk	M1 -2		01 :08:36
4/46 Bartkiewicz Krz.	Niezrzeszony/Toruń	M1 -3		01 :12:20
5/58 Andrzejuk Bogusław	Podlasie Białystok	M1 -4		01 :13:18
6/94 Grygo Paweł	PTH Kurpiewski Łomża	M1 -5		01:13:33
7/61 Gardener Jacek	GLKS Nadarzyn	M2-2		01 :13:51
8/71 Widruk Genadij	Białoruś/Bereza	M2-3		01 :15:01
9/83 Okniński Andrzej	Pogoń Siedlce	M2-4		01 :15:47
10/33 Michajłow Robert	Luks -Bartnik - Myszyniec	M2-5		01:17:49
11/31 Barewski Bogdan	KB Orientuz Warszawa	M3-1		01 :18:08
12/12 Dudzis Krzysztof	KBWIR Dystans Ełk	M3-2		01 :18:31
13/11 Górski Adam	Zorza Gdynia	M1 -6		01: 19: 13
14/56 Dryps Ryszard	Hortino Leżajsk	M3-3		01 :19:21
15/37 Martyszko Krz.	Niezrzeszony Rumia	M1 -7		01 :20:11
16/6 Ślązak Andrzej	Niezrzeszony/Piotrków Tr.	M3-4		01 :21:23
17/55 Przybysz Krzysztof	Niezrzeszony/Warszawa	M2-6		01 :24:13
18/47 Zieniewicz Andrzej	Juvenia Białystok	M4-1		01:24: 24
19/57 Adamski Szczepan	Wodociagi Białystok	M2-7		01 :24:42
20/2 Jankowski Eug.	Opec Puławy	M3-5		01:25 :03

21/10 Ostrowierch Tarasij	KB OS1R Hajnówka	M3-6		01 :25:05
22/88 Skakluk Jan	KB Legionowo	M4-2		01:25: 15
23/90 Wilczek Krzysztof	AKB Szczytno	M3-7		01 :25:31
24/92 Wędrowski Dariusz	AKB Szczytno	M2-8		01:25: 32
25/63 Anuszkiewicz M.	Niezrzeszony/Dąbrowa B.	M1 -8		01 :26:56
26/60 Lisicka Magdalena	Flota Gdynia	K2-1		01 :27:40
27/34 Radzymin Andrzej	KB OSiR Hajnówka	M4-3		01 :27:42
28/21 Stasiewicz Ark.	KB OS1R Halnówka	M2-9		01 :28:13
29/39 Makowski Marek	JW 2568 Węgorzewo	M3-8		01:28: 33
30/29 Domański Bartł.	Niezrzeszony	M1 -9		01:28: 52
31/26 Konopka Andrzej	Łomżyński KB	M2-10		01:29: 12
32/89 Kowalewski Jan	MKZ S MZA TW W-wa	M4-4		01 :29:33
33/43 Seget Edward	Węgorz Węgorzewo	M3-9		01:30: 06
34/49 Ordyński Janusz	Niezrzeszony/Skarżysko K	M4-5		01 :31 00
35/42 Krasnoborski Jęd.	Węgorz Węgorzewo	M1-10		01 :31 18
36/73 Kwaśniewski Wł.	Warszawa Włochy	M4-6		01 :31 25
37/54 Warciński Wojciech	Niezrzeszony/Augustów	M2-11		01 :31 53
38/72 Gołębiewski Mir.	Niezrzeszony/Iława	M3-10		01 :32:42
39/93 Strychalski Dariusz	Start Białystok	M1-11	S/M/	01 :33:28
40/25 Niziński Mariusz	Łomżyński KB	M3-11		01 :33:35
41/14 Falkowski Cezary	KB OS1R Hajnówka	M3-1 2		01 :33:41
42/52 Michałowski Tom.	Galeria Warszawa	M2-i2		01:33: 57
43/38 Krawczyk Barbara	Niezrzeszony/Samborowo	K2-2		01:34: 02

44/9	Nowicki Marian	TKKF Ftaski Warszawa	M4-7		01 :34:06
45/53	Sierocki Jan	KS Netah/Augustów	M3-13		01:34: 30
46/67	Kobeszko Józef	Niezrzeszony/Augustów	M4-8		01:34: 53
47/44	SzcześniakTadeusz	MKB TEAM Małkinia	M3-14		01 :34:59
48/13	Myszkiewicz Bog..	Wilków Morskich/W-wa	M4-9		01 :35:13
49/91	Zygierski Krzysztof	AKB Szczytno	M3-15		01:35:27
50/78	Miech Wiesław	CROSS Warszawa	M3-16	S/M/	01 :37:19
51/48	Ropiak Ryszard	Kurpie- Myszyniec	M4-10		01:37:51
52/4	Ruszczyk Eugeniusz	Niezrzeszony/Łomża	M3-17		01:38:42
53/1	Prokopiuk A-der	KB Hajnówka	M4-11		01 :38:42
54/27	Burnos Piotr	Łomżyński KB	M1-12		01:38:42
55/87	Brzuchacz Marian	KB Legionowo	M3-18		01 :38:53
56/40	Dudziński Dariusz	JW 2568 Węgorzewo	M2-13		01 :40:04
57/41	Holdyński Andrzej	TK Masters Gizycko	M2-14		01 :41 :02
58/65	Bobryk Zenon	Niezrzeszony/Łosice	M3-19		01:41:08
59/59	Łapuć Edmund	Białystok	M4-12		01 :41 :50
60/7	Rokita Stanisław	Warszawa Sadyba	M3-20		01:43:46
61/15	Falkowska Monika	N-na/Hajnówka/Bielsk P.	K1 -1		01:44:05
62/50	Kopyt Jan	KB Reebok Warszawa	M4-13		01:44:07
63/82	Cieśluk Małgorzata	CROSS Warszawa	K3-1	S/K/	01:44:51
64/86	Pleskowicz Andrzej	Niezrzeszony	M3-21		01:46:03
65/22	Załęski Jacek	TKKF Płock	M2-15		01:46:52
66/35	Rosiński Arkadiusz	WKB Meta Lubliniec	M2-16		01 :46:56

67/24 Rakowski Romuald	Niezrzeszony/Hajnówka	M2-17		01:47:23
68/84 Spaedtke Holger	Niezrzeszony/Niemcy	M1-13		01 :47:56
69/77 Sawa Ryszard	CROSS Warszawa	M4-1 4	S/M/	01:46:29
70/51 Kubicki Andrzej	KB OSiR Hajnówka	M1-1 4		01:46:29
71/3 Mizura Jerzy	AKM Olsztyn	M4-15		01 :51 :22
72/62 Kur Jerzy	KB Reebok Warszawa	M4-1 6		01:51:38
73/8 Kartowicz Anna	KB Reebok Warszawa	K3-2		01 :52:55
74/75 Grzeszczak Bog.	S.N. „Klasyk” Warszawa	M4-17		01 :53:49
75/45 Żach Andrzej	MKB TEAM Małkinia	M3-22		01 :56:19
76/32 Dzierzkowski Krz.	ZS Nr 1 Biełsk Podlaski	M1-1 5		01:57:33
77/16 Antipow Janusz	KB OSiR Hajnówka	M3-23		01 :57:34
78/19 Stasiewicz Wiera	KB OSiR Hajnówka	K3-2		01:58:15
79/20 Stasiewicz Leon.	KB OSiR Hajnówka	M5-2		01 :58:20
80/80 Powałka Grzegorz	CROSS Warszawa	M3-24	S/M/	01 :58:20
81/36 Łapiński Jarosław	Niezrzeszony/Hajnówka	M3-25		01 :59:55
82/30 Miasojedow Boż.	KB Orientuz/Warszawa	K3-3		02:02:27
83/28 Andrzejewski Tad.	TKKF -KB Reebok W-wa	M6-1		02:02:53
84/64 Stańczyk Maciej	WKB Meta Lubliniec	M3-26		02:03:05
85/23 Kot Anatol	Niezrzeszony/Hajnówka	M3-27		02:04:14
86/81 Jankowski Piotr	CROSS Warszawa	M4-1 8	S/M/	02:07:29
87/85 Kosaczuk Joanna	Niezrzeszona/Czeremcha	K1 -2		02:14:59
88/79 Michałik Jan	CROSS Warszawa	M4-1 9	S/M/	02:16:14
89/17 Pisecki Piotr	AVIS Warszawa	M2-18		02:22:14

90/18 Litwiński Daniel	AVIS Warszawa	M2-19		02:22:14
91/5 Drobliński Woj.	Lotnictwo MW/Gdynia	M6-2		02:23,38
92/76 Grzelak Zygmunt	CROSS Warszawa	M6-3	S/M/	02:32,00
93/74 Niedźwiedzki Jan	Legia Warszawa	M6-4		02:56,14

IV Półmaraton Hajnowski – 25.04.2004 r.

Aż 121 osób zgłosiło się do Półmaratonu Hajnowskiego, niestety deszczowa pogoda wystraszyła kilku zawodników i w biegu ostatecznie startowało ich 110, co i tak jest rekordem uczestnictwa -najstarszym zawodnikiem okazał się Wojciech Drobliński z Gdyni (74 lata) a najmłodszym Marek Stankiewicz (19 lat) z Mielnika.

Tradycją dotychczasowych biegów były zwycięstwa reprezentantów Białorusi wśród mężczyzn i Polek wśród kobiet - w tym roku wszystko się zmieniło: niespodziewanie reprezentanci z wschodniej granicy zrezygnowali z naszego biegu, stąd doczekaliśmy się wreszcie zwycięstwa Polaka. Natomiast wśród kobiet jedna z dwóch przedstawicielek Grodna-Natalia Wasilewska rozprawiła się dotychczasowymi mistrzyniami i pobiła rekord trasy-01:19:03, co dało jej wysokie 6 miejsce w klasyfikacji ogólnej. Należy podkreślić, że bieg mimo nienajlepszej pogody rozegrano w b.dobrym tempie, wielu zawodników pobiło swoje rekordy życiowe lub uzyskało najlepszy swój wynik na tej trasie.

Uroczysty start odbył się o godz. 9,30 spod Urzędu Miasta natomiast start ostry ze wsi Pogorzelce o godz. 10,30. Zawodnikiem, który pierwszy dobiegł do mety w czasie 1 godz. 9 min. był Mariusz Kamiński z Łap.

Imprezie towarzyszyły biegi przełajowe młodzieży szkolnej. Po biegu, jak zwykle odbyło się ognisko w Postołowie, na którym głównym daniem była porcja dzika.

Organizatorami biegu byli: Ośrodek Sportu i Rekreacji w Hajnówce, Hajnowski Dom Kultury, Rekreacyjny Klub Biegacza przy OSiR w Hajnówce oraz Urząd Miasta Hajnówka

Hajnowski Półmaraton zdobywa coraz większą renomę wśród biegaczy, o czym świadczy wzrastająca liczba uczestników i przyznanie drugi rok z rzędu przez internautów i uczestników polskich biegów długodystansowych certyfikatu „Złoty Bieg” w 2002 i 2003r. Nic dziwnego, że organizatorzy starają się uatrakcyjnić imprezę dla uczestników i widzów. W tym roku miał wystąpić na żywo zespół muzyczny z Hajnowskiego Domu Kultury lecz pogoda storpedowała te zamiary. Za rok, gdy czynny będzie amfiteatr, tych problemów już nie będzie. Coraz głośniej się mówi o przeprowadzeniu biegu przez Puszcę Białowieską od Kamieńca (Białoruś) przez przejście graniczne w Białowieży do Hajnówki. Taki bieg mógłby się odbyć z udziałem zawodników z państw zachodnich, dla których start z Białorusi byłby niezwykłym przeżyciem.

Hajnowski bieg wszedł na stałe do programu ogólnopolskich imprez Grand Prix w biegach długodystansowych i przez dwa ostatnie lata zostawał nagradzany tytułem Złotego Biegu. Czekamy na tegoroczne oceny uczestników półmaratonu.

Jak zwykle po biegu odbyło się ognisko w Postołowie, na którym głównym daniem była porcja pieczonego dzika.

Co roku sprawdzam ile osób startowało we wszystkich biegach. Po analizie list wyników z czterech lat okazało się, że ubyło dwóch zawodników: Piotr Burnos z Łomży i Andrzej Kubicki z Hajnówki, pozostało na niej już tylko 10 nazwisk:

1. Barbara Krawczyk z Samborowa-b. mistrzyni Polski
2. Andrzej Zieniewicz z Białegostoku,
3. Tarasij Ostrowierch z Hajnówki ,
4. Arkadiusz Stasiewicz z Hajnówki,
5. Mariusz Niziński z Łomży,

6. Bogusław Myszkiewicz z Warszawy,
7. Aleksander Prokopiuk z Hajnówki,
8. Romuald Rakowski z Hajnówki,
9. Wiera Stasiewicz z Hajnówki,
10. Leoncjusz Stasiewicz z Hajnówki.

Na liście umieściłem tylko tych zawodników, którzy ukończyli wszystkie biegi, nie umieściłem na niej Andrzeja Radzimina, który startował we wszystkich biegach lecz nie ukończył pierwszego półmaratonu. W tym roku Pan Andrzej miał startować w Maratonie Wrocławskim (wplacił nawet wpisowe) lecz doszedł do wniosku, że biegu w swoim mieście nie można opuścić- nagrodą za udział był rekord życiowy i pierwsze miejsce w swojej kategorii.

Warto jednak podkreślić, że sporo osób wystąpiło po raz drugi i trzeci, i jak twierdzili, jeśli zdrowie pozwoli, przyjadą również za rok. Są to głównie osoby starsze, którym już nie w głowie jest ściganie się w maratonach i którym przypadł do gustu klimat hajnowskiej imprezy. Wiele osób stara się uczestniczyć w jak największej ilości biegów rozgrywanych w Polsce, stąd ich jednorazowy udział. Wielkimi nieobecnymi są na pewno tacy biegacze, jak Tadeusz Dziekoński, czy Andrzej Grzybała.

Za to znów wystartował Jan Goleń – autor relacji ze wszystkich biegów długodystansowych (na stronie www.maratonypolskie.pl), na których startował.

Stały uczestnik i popularyzator naszego biegu – Bogusław Myszkiewicz, traktujący biegi z humorem i przymrużeniem oka tym razem wystąpił w stroju Rzymianina, z wieńcem laurowym na głowie, po biegu twierdził, że b. przeszkadzała mu mokra tunika Ale mimo tych utrudnień zajął 31 miejsc-odwrotność stałego numeru, z jakim startuje w Hajnówce.

Mariusz Niziński, biegacz i organizator imprez biegowych Grand Prix Łomży (w których z powodzeniem startowali reprezentanci hajnowskiego KB OSiR) martwił się o fundusze na swoją imprezę i zazdrościł zainteresowania sportem władz hajnowskich – burmistrza Anatola Ochryciuka i starosty Włodzimierza Pietroczyka.

Robert Michajłow z Myszyńca przywiózł ze sobą liczną ekipę młodzieży, która pobiła na głowę ekipę gospodarzy, okazał się nie gorszy od wychowanków i zajął wysokie 4 miejsce.

Jak w każdych biegach długodystansowych startowały w Hajnówce osoby niepełnosprawne: dużo uznania mam dla biegaczy, którzy podjęli się biec w parze z osobami niewidomymi; z Grzegorzem Powalką biegł Leoncjusz Stasiewicz z Hajnówki, natomiast Ryszardowi Sawie z Warszawy towarzyszył w tym roku partner na rowerze-Jan Kot z Mochnatego.

Wyniki IV Półmaratonu Hajnowskiego - 2004.04.25

LP	Nr	Nazwisko i imię	Klub Miasto	Kat.	R.ur.	Czas
1	113	KAMIŃSKI MAR.	Niezz.-Łapy	M2-1	1967	1:09:23
2	59	GRYGO PAWEŁ	Niezz.-Łomża	M1-1	1976	1:13:53
3	92	ŻEBROWSKI P.	N.-Wejcherowo	M3-1	1964	1:15:20
4	65	MICHAJŁOW R.	Bartnik Myszyniec	M2-1	1973	1:18:22
5	112	CZARNECKI M.	TKKF-KB Reebok	M1-2	1976	1:18:37
6	99	WASILEWSKA N.	N.-Grodno/Biał.	K1-1	1979	1:19:03
7	107	OLSZEWSKI KRZ.	N.-Ostrołęka	M1-3	1975	1:19:24
8	57	KANIA MARIAN	N.-Police/Polska	M3-2	1960	1:20:26
9	23	LENARTOWICZ D	Reebok-Ożarów	M2-3	1969	1:21:30
10	39	KURYŁO PIOTR	N.-Augustów	M2-4	1972	1:21:46
11	76	RADZYMIN AND.	ZM Hamech H-ka	M4-1	1953	1:22:03
12	17	GIPSIK AND.	KB Legionowo	M3-3	1957	1:22:55
13	110	WITCZAK AND.	Reebok Wa-wa	M3-4	1961	1:22:60
14	91	LISICKA MAGDA	N.-Gdynia	K2-1	1971	1:23:07
15	28	ZALĘSKI JACEK	TKKF Płock	M2-5	1969	1:25:01
16	46	OSTROWIERCH T	OSIR Hajnówka	M3-5	1955	1:25:04
17	121	DĄBROWSKI K.	ACCENTURE W.	M4-2	1950	1:25:05
18	84	DZIENISIEWICZ I	Niezzeszony-Ełk	M1-4	1976	1:25:20
19	73	KOWALEWSKI J.	Niezzeszony	M4-4	1950	1:25:26
20	69	ZIENIEWICZ A.	N-Białystok	M4-5	1951	1:25:46
21	19	SKAKLUK JAN	KB Legionowo	M4-5	1951	1:27:18
22	16	JEŻOWSKI SŁ.	WKNiewid. W-wa	M3-6	1961	1:27:19
23	100	BARANOWSKI W.	N.-Grodno/Biał.	M3-7	1961	1:27:46
24	70	SYPEK AG.	N.-Warszawa	K2-2	1972	1:27:51

25	8	WARCIŃSKI W.	Augustów	M2-6	1967	1:27:53
26	111	BALCERZAK A.	SBM Wardom-W.	M4-6	1953	1:29:13
27	55	KAPELEWSKI D.	Łom.KB-Elżbiecin	M1-5	1977	1:30:25
28	52	KRAWCZYK B.	N.-Ostróda	K3-1	1964	1:30:28
29	42	RUSZCZYK EUG.	N.-Łomża	M3-8	1958	1:30:34
30	103	KALISZ LECH	AZS Radom	M3-9	1955	1:30:39
31	13	MYSZKIEWICZ B	N.-Warszawa	M4-7	1953	1:30:49
32	25	TOPOROWSKI SŁ.	N.-Mińsk Maz.	M3-10	1962	1:31:11
33	118	PROKOPIUK KRZ.	N.-Hajnówka	M1-6	1984	1:31:41
34	10	KOBESZKO JÓZEF	N.-Augustów	M5-1	1944	1:32:04
35	53	NIZIŃSKI M.	Łomżyński KB	M3-11	1958	1:32:38
36	119	NOWICKI MARIAN	N.-Warszawa	M5-2	1944	1:32:41
37	9	SIEROCKI JAN	Netah Augustów	M3-12	1959	1:33:03
38	21	ŁAPIŃSKI JAR.	OSIR Hajnówka	M3-13	1963	1:33:13
39	80	JASIŃSKI MAREK	Gr Bieg Kabaty W.	M3-14	1960	1:33:21
40	49	KLEPACKI TOM.	N.-Warszawa	M3-15	1956	1:33:48
41	98	GOLEŃ JAN	N.-Warszawa	M2-7	1969	1:33:59
42	18	BRZUCHACZ M.	KB Legionowo	M3-16	1955	1:34:43
43	89	STARZYŃSKI A.	KB Drosa W-wa	M5-3	1942	1:35:28
44	79	POŁASKI LESZEK	Niezzreszony	M4-8	1947	1:35:46
45	102	CAR DARIUSZ	Niezzreszony	M1-7	1982	1:35:46
46	41	GRYGO KRZ.	N.-Łomża	M3-17	1960	1:36:04
47	78	BABENKO OLENA	Niezzreszona	K3-2	1960	1:36:05
48	108	ROKITA STAN.	N.-Warszawa	M3-18	1956	1:36:29
49	72	OLBRYŚ STAN.	N.-Serock	M2-8	1967	1:36:47
50	22	RAKOWSKI ROM.	N.-Hajnówka	M2-9	1971	1:37:16
51	104	KRASKA TADEUSZ	AZS Radom	M4-9	1949	1:37:23
52	114	STRYCHALSKI D.	Niezzreszony-Łapy	M1-8	1975	1:37:37

53	32	STASIEWICZ ARK.	OSIR-Hajnówka	M2-10	1967	1:38:09
54	40	WALORYSZAK A.	N.-Radzymin	M3-19	1955	1:38:22
55	109	FALKOWSKA M.	N.-Bielsk Podl.	K1-2	1979	1:39:23
56	38	PROKOPIUK AL.	OSIR Hajnówka	M4-10	1945	1:39:23
57	24	WIECZOREK J.	N.-Mińsk Maz.	M3-20	1959	1:40:30
58	71	DĄBROWSKI JAR.	N.-Śródlесьie	M2-11	1970	1:41:43
59	82	SAR JAROSŁAW	Gr Bieg Kabaty W.	M3-21	1956	1:41:50
60	26	KASZUBA MIR.	N.-Mińsk Maz.	M3-22	1963	1:42:56
61	3	MARAT HENRYK	Express II. Łódź	M4-11	1947	1:43:00
62	44	WOJTASIK PRZ.	N.Mińsk Maz.	M2-12	1972	1:43:02
63	4	LIPSKI MACIEJ	N. Białystok	M2-13	1969	1:44:10
64	77	CHMIELOWIEC A.	N. Warszawa	K1-3	1975	1:44:47
65	27	RUMIN WIESŁAW	Reebok Wa-wa	M4-12	1953	1:45:17
66	31	GŁUCHOWSKI D.	N.-Łosice	M1-9	1979	1:45:58
67	81	JASIŃSKA TERESA	N.-Warszawa	K3-3	1956	1:46:15
68	88	KILICHOWSKI J.	KB Drosa W.	M2-14	1966	1:46:40
69	14	MIECH WIESŁAW	W-ski Klub Niew..	M4-13	1954	1:46:41
70	30	MICHALUK DAM.	N.-Łosice	M1-10	1979	1:46:48
71	95	MALISZEWSKI A.	N.-Warszawa	M4-14	1949	1:46:49
72	43	SZYSZ JAROSŁAW	Bolo Gym Now.	M2-15	1971	1:47:23
73	36	DEDERKO JACEK	N.-Białystok	M2-16	1967	1:48:16
74	50	MAGRZYK CZ.	N.-Warszawa	M3-23	1955	1:48:41
75	120	KOT ANATOLI	N.-Hajnówka	M3-24	1959	1:49:15
76	37	DEDERKO PIOTR	N.-Białystok	M2-17	1972	1:49:36
77	20	ŚWIDERSKI J.	Amator Białystok	M3-25	1959	1:50:20
78	106	ADAMOWICZ A.	N.-Białystok	M2-18	1973	1:51:11
79	87	DZIERZKOWSKI K.	N.-Mielnik	M1-11	1984	1:51:21
80	6	KURYŁO ANDRZEJ	Augustów	M2-19	1966	1:53:03

81	7	ZARZECKI A.	Augustów	M2-20	1967	1:53:03
82	67	RYŻYK EUG.	N.-Bielsk Podl.	M3-26	1959	1:53:21
83	45	BRZOZOWSKI H.	Stalowa Wola	M5-4	1940	1:53:23
84	117	KOSACZUK J.	N.-Czeremcha	K1-4	1984	1:53:56
85	62	KĘPCZYNSKI J.	TKKF KB Reebok	M4-15	1949	1:54:02
86	54	CYMEK SYLWIA	Łomżyński KB	K1-5	1978	1:54:12
87	58	SAKWA ALINA	N.- Warszawa	K3-4	1962	1:54:23
88	60	WĄSOWSKA A.	N.- Warszawa	K1-6	1978	1:54:24
89	35	MADZIAR A.	SSSiK Samir M. M	M5-5	1942	1:54:59
90	11	SAWA RYSZARD	WKlub Niewid.	M5-6	1944	1:56:11
91	33	STASIEWICZ W.	OSIR Hajnówka	K5-1	1942	1:56:59
92	94	MIZURA JERZY	AKM Olsztyn	M4-16	1948	1:57:11
93	12	POWAŁKA GRZ.	W Klub Niewid.	M3-27	1962	1:58:02
94	34	STASIEWICZ L.	KB Hajnówka	M5-7	1939	1:58:02
95	96	ROSIŃSKI ARK.	Niezrzeszony Orło	M2-21	1968	1:58:23
96	48	SZYMCZAK R.	TKKF-KB Reebok	M5-8	1943	1:59:05
97	2	ANDRZEJEWSKI T.	TKKF-KB Reebok	M6-1	1933	1:59:48
98	105	MIRGHANI P.	N. Białystok	M2-22	1974	2:03:12
99	86	STANKIEWICZ M.	N. Mielnik	M1-12	1985	2:04:12
100	29	STAŃCZYK M.	N. Raszyn	M3-28	1960	2:06:28
101	15	MICHALIK JAN	N.- Warszawa	M5-9	1944	2:07:31
102	47	RUDZIŃSKI B.	BGB Białystok	M2-23	1973	2:09:43
103	68	JANKOWSKI P.	N. -Warszawa	M4-17	1949	2:09:48
104	101	SADOWSKI J.	N.-Hajnówka	M2-24	1966	2:11:19
105	115	MARZEC JOANNA	Niezrzeszony Łódź	K2-3	1974	2:11:27
106	116	SZABŁOWSKI M.	N.-Warszawa	M4-18	1948	2:11:27
107	93	DROBLIŃSKI W.	N.Gdynia	M6-2	1930	2:11:39
108	85	PAWŁOWSKA J.	SBBP.PL W-wa	K3-5	1959	2:13:01

109	97	MAREK HENRYK	N. Warszawa	M4-19	1947	2:31:40
110	61	BŁASZCZAK Z.	TKKF-KB Reebok	M6-3	1934	2:58:57

Relacja Jana Golenia

25 kwietnia 2004 odbył się po raz czwarty półmaraton hajnowski. Jest to jedna z nielicznych imprez rozgrywanych we wschodniej Polsce, organizowana od niedawna, ale która już wywalczyła sobie mocną pozycję wśród polskich biegów. Frekwencja nie jest na razie specjalnie imponująca, ale systematycznie rośnie. W tym roku bieg ukończyło 110 zawodników. Z pewnością byłoby ich o wiele więcej, gdyby nie rozgrywany tego samego dnia niemal tysięcosobowy maraton we Wrocławiu. W zeszłym roku podobny wpływ na frekwencję półmaratonu hajnowskiego miał jednocześnie rozgrywany jubileuszowy maraton w Dębnie.

O wyjątkowości hajnowskiego biegu decyduje atrakcyjne miejsce oraz gościnność i inwencja gospodarzy. Hajnówka sama okrzyknęła się na swej stronie internetowej bramą do puszczy i taką jest w istocie. Puszczy nie byle jakiej, bo Białowieskiej, która jest obecnie największym na Niżu Środkowoeuropejskim naturalnym kompleksem leśnym mieszczącym się w 40% w granicach Polski i w 60% na Białorusi. Sąsiedztwo czuje się tam, miasto jest kulturalnym ośrodkiem mniejszości białoruskiej, o czym świadczą cerkwie, nazwiska wielu mieszkańców (także biegaczy), muzeum oraz liceum z językiem białoruskim, w którym pałaszowaliśmy smaczny dwudaniowy obiad po biegu.

Trasa biegu także prowadzi niemal w całości przez puszcę. Start ostry miał miejsce kilka kilometrów od Białowieży nieopodal wsi Pogorzelce, następnie biegliśmy asfaltową drogą wśród oceanu drzew wyrastającego nad oceanem białych wiosennych kwiatów. Oceany te z rzadka urozmaicały zabudowania

wsi Teremiski i Budy. Tylko start honorowy i ostatni kilometr biegu wiódł wśród miejskich zabudowań. Pogoda tym razem nie dopisała, zaraz po starcie zaczęło siąpić, deszcz się stopniowo nasilał, by po godzinie stać się już ulewą. Był więc i trzeci ocean... Wielu biegaczom nie przeszkodziło to jednak w biegowym sukcesie, mnie na przykład udało się poprawić życiówkę o ponad trzy minuty. Ja w ogóle lubię leśne biegi, m.in. maratony dębnowski i białostocki. Tlenu ci w lesie dostatek, spalin nie ma, a osłona od wiatru też jest. Z kibicami bywa gorzej, ale coś za coś.

Padł w tym roku w Hajnówce kobiecy rekord trasy ustanowiony przez reprezentantkę Białorusi:

- 1. Natalia Wasilewska, Grodno, 1:19:03*
- 2. Magdalena Lisicka, Gdynia, 1:23:07*
- 3. Agnieszka Sypek, Warszawa, 1:27:51*

Pierwsza trójka panów wyglądała następująco:

- 1. Mariusz Kamiński, Łapy, 1:09:23*
- 2. Paweł Grygo, Łomża, 1:13:53*
- 3. Piotr Żebrowski, Wejherowo, 1:15:20*

Organizację biegu trzeba docenić bo poprowadzono go sprawnie, trasa miała atest PZLA, a gospodarze starali się wykazać gościnnością. Jej apogeum było wywiezienie po zakończeniu imprezy biegaczy wraz z osobami towarzyszącymi wąskotorową ciuchcią w środek puszczy na ognisko, przy którym piekł się dzik. Nie obyło się bez przygód, w czasie jazdy do Postołowa obsługa pociągu dwukrotnie przy pomocy spalinowej piły oczyszczała tory z drzew, które je tarasowały, a ofiarna przy tym pomoc jednego z biegaczy zakończyła się

niegroźnym na szczęście skaleczeniem. Obyło się bez pomocy obecnych dwóch lekarzy-biegaczy, Mariana Nowickiego z Warszawy i Tarasija Ostrowiercha z Hajnówki (obaj anestezjologowie). Taras zresztą zameldował się na starcie zaraz po ostrym nocnym dyżurze w szpitalu i ukończył półmaraton na 16 pozycji.

Dziczynny w Postołowie zakosztowaliśmy, piwa (i nie tylko, drogi Andrzeju R....) się napiliśmy, zabawa była przednia i atmosfera wspaniała. Miałem okazję osobiście poznać m.in. wspomnianego już Tarasa, organizatora łomżyńskich Grand Prix Mariusza Nizińskiego, zdobywcę drugiego miejsca Pawła Grygo. W towarzystwie brylował Andrzej Jan Radzymin, który w ostatniej chwili zrezygnował ze startu we Wrocławiu by godnie nas w swej rodzinnej Hajnówce przyjąć, a przy okazji wygrać w półmaratonie swą kategorię wiekową i zdobyć nagrodę dla najlepszego w biegu mieszkańca tego miasta.

Na szczególną wzmiankę zasłużył medal, także wyjątkowy. Ręczna robota, duży, drewniany, z płaskorzeźbą głowy żubra i imieniem oraz nazwiskiem zdobywcy na rewersie, o ile ten zgłosił się do biegu zgodnie z regulaminem odpowiednio wcześniej. Wyróżnia się w mojej kolekcji.

Zajrzyjcie na stronę www.hajnowka.pl, znajdziecie tam pełne wyniki a także inną relację z biegu zapowiadającą być może już w przyszłym roku nową, międzynarodową formułę imprezy.

Oni dają przykład

Hajnowski Półmaraton ma swoich bohaterów. Dzięki nim jest ciekawszy, oni tworzą historię tego biegu. Kiedy przychodzę obejrzeć finał półmaratonu wypatruję ich sylwetek, gdyż swoim startem uświetniają ten bieg.

Bogusław Myszkiewicz swoim strojem przypomina widzom, że ten bieg rozgrywany jest dla przyjemności. **Jan Goleń** po każdym starcie w Hajnówce zostawia ciekawe opisy biegów i tego, co biegom towarzyszy. **Krzysztof Dudzis** jest jedynym uczestnikiem półmaratonu, który miał prywatną audiencję u niedawno zmarłego Papieża Jana Pawła II. Kolorytu tej imprezie dodawał jeden z najstarszych uczestników **Jan Niedźwiedzki**. Od pierwszego biegu startuje u nas zawsze uśmiechnięta **Barbara Krawczyk**. Z trudami biegu mężnie walczą osoby niepełnosprawne, niewidomi biegną z partnerem lub towarzyszą im osoby na rowerach. Jest dużo innych biegaczy, którzy swoją postawą i wynikami zasługują na wyróżnienie.

Ale nie byłoby Półmaratonu Hajnowskiego, gdyby nie pomysł **Aleksandra Prokopiuka** na jubileuszowy bieg na 50-tą rocznicę nadania Hajnówce praw miejskich i poparcie idei rozgrywania biegów przez burmistrza Hajnówki Anatola Ochryciuka i Radę Miasta. Gdyby nie upór A. Prokopiuka i organizatorów z OSiR-u i wielu bezimiennych osób, zakończyłoby się na tym jednym biegu.

Gdyby nie **Aleksander Prokopiuk**, o **Tarasiju Ostrowierchu**, który trafił do Hajnówki przez Kijów aż zza Kaukazu, wiedzieliby tylko chorzy z hajnowskiego ZOZ-u. Gdyby nie bieganie, być może **Andrzej Jan Radzymin** zmagałby się nadal z cukrzycą a o medalach w swojej kategorii wiekowej w Mistrzostwach Polski w maratonie może i by nie marzył.

Aleksander Prokopiuk mimo tylu sukcesów ma jeszcze kilka marzeń do zrealizowania: jak zorganizowanie maratonu z Kamieńca (Białoruś) do Hajnówki, zachęcić więcej ludzi do biegania i...okrążyć równik.

Okrążyć równik

Przedstawiam sylwetkę znanego hajnowskiego maratończyka Aleksandra Prokopiuka, jednego z inicjatorów powstania tego biegu.

Urodzony w 1945 r., żonaty, troje dzieci. Ponad 37 lat przepracował w „HAMECHU” (dawniej HZPML), ostatnio na stanowisku planisty warsztatowego.

Jak większość chłopców urodzonych tuż po wojnie, nie uprawiał żadnych sportów, ale sport był nieodłączną częścią jego edukacji. W piłkę nożną grywało się od wczesnej wiosny do późnej jesieni. Zdarzało się nieraz, że dopiero ciemności, uniemożliwiające zobaczenie piłki, kończyły zażartą rywalizację. Czasami zamiast w nogę grało się w palanta, szczególnie, gdy ciężką, gumową lanke, którą można było nieźle oberwać, zastępowała piłka tenisowa. Jeśli akurat było za mało chłopców, a dominowały dziewczęta, wtedy zazwyczaj wybierało się dwa ognie. Inną odmianę stanowił „pikier”, w którym zdobywało się podstawy fechtunku kijami. Zimą królowały łyżwy, które z dzisiejszymi wspólną mają tylko nazwę, za to lodowiska były tak rozległe (łąki pod Dubinami), że dziś tylko pomarzyć, a jazda na lodowej karuzeli była czymś, czego już się nie uświadczy.

Ucząc się w Technikum Mechanicznym w Suwałkach młody Olek grał w piłkę nożną w drużynie szkolnej, a kiedy podjął pracę - w drużynie zakładowej. Wtedy jeszcze każdy zakład miał swoją drużynę i rywalizowały one o pierwszeństwo w mieście, a na mecze przychodzili koledzy i rodziny, żeby dopingować „swoich”. Z czasem duch sportowy w zakładach wygasł, a pan Aleksander latem odbywał piesze lub rowerowe wycieczki po Puszczy, a zimą nadal chętnie jeździł na łyżwach na lodowisku, przy SP nr 1, które zdarzało mu

się przygotowywać z grupą podobnych zapaleńców, nie mogących doczekać się oficjalnego otwarcia.

I tak dochodzimy do nowego rozdziału w życiu Aleksandra Prokopiuka. Dorastający syn, zapewne po to, żeby zabłysnąć na lekcjach W-F, zaczął trenować biegi w lesie. Panu Aleksandrowi nie w smak było oglądać plecy syna, więc dołączył do niego i też zaczął biegać. Traf chciał, że w czasie jednego z takich biegów do Topiła spotkał leśnika, Włodzimierza Protasiewicza, entuzjastę biegów maratońskich. Pan Protasiewicz namówił go do uprawiania maratonu i dostarczył plan treningu skonsultowany z p. Sierzputowskim, specjalistą od biegów na orientację.

Po jego zrealizowaniu, w 1992 r. A. Prokopiuk wystartował w XIV Międzynarodowym Warszawskim Maratonie. Kiedy po niecałych czterech godzinach dobiegał do mety nie mógł uwierzyć, że to już koniec biegu, a on ma jeszcze zapas sił. Przekonał się, że też może i potrafi biegać. Rok później w Lęborku z maratońską trasą uporał się o pół godziny szybciej.

Rok 1995 A. Prokopiuk określił mianem "trzech pięćdziesiątek" ponieważ przed pięćdziesięcioma laty skończyła się wojna, przed pięćdziesięcioma laty przyszedł na świat, a ósmego maja w Brześciu na Białorusi startował w biegu na dystansie pięćdziesięciu kilometrów. Z brzeskich zawodów pamięta najbardziej uroczysty, pompatyczny wręcz nastrój. Mnóstwo mundurów, orderów, parady byłych i aktualnych wojskowych. I oczywiście brzeską twierdzę, którą udało się po zakończeniu zawodów obejrzeć. A niespełna miesiąc później wystartował w Warszawie w biegu na 5 kilometrów na trasie Belweder-Stare Miasto. Z tego biegu zachował dyplom, gdzie widnieją m.in. autografy ówczesnej Miss Polonia i startera Mieczysława Wachowskiego. W sierpniu wystartował w czteroetapowym Biegu Pokoju i Pamięci Dzieci Zamojszczyzny na trasie 100 km. W następnych latach startował w tym biegu kilkakrotnie, a w czerwcu

1996 r. w Warszawie przebiegł pełne 100 km i 289 m w biegu 24-godzinnym. Co prawda wyczynowcy potrafią w tym czasie przebiec i dwa razy więcej, ale czy to jest najważniejsze w tym bieganiu? Przecież można wygrać z sobą, ze swoją słabością, pokonać przestrzeń, udźwignąć ją na własnych nogach. Biega się też dla widzów. Na wielkich maratonach, takich, jak w Berlinie czy w Londynie wzdłuż trasy gromadzi się kilkaset tysięcy kibiców. Niekończące się szpalery uśmiechniętych ludzi, zachęcających, dopingujących tych z początku, jak i zamykających stawkę

Biega nie tylko dla wyczynu ale również i po to, by poznać ludzi i nowe miejsca. Zawiażują się wtedy znajomości, przyjaźnie, sympatie. Przed startem, na trasie i za metą. Przykładem może być bieg na 100 km w szwajcarskim Biel-piękna, trudna trasa. Od dwudziestego kilometra pokonywał ją z Andrzejem Wolniakiem z Kalisza. Gdy pięć kilometrów przed metą kaliszczanin osłabł, A. Prokopiuk dostosował się do jego tempa i razem dociągnęli do mety. Zaprzyjaźnili się na tych pięciu kilometrach, opowiedzieli o swojej pracy, rodzinach. Trzymając się za ręce razem przekroczyli linię mety.

Biegając nie zapomina i o duszy. Gdy w 1994 r. MP w maratonie w Toruniu odbywały się w dniu prawosławnej Wielkanocy. Okazało się, że w Toruniu też jest cerkiew. Wprost z hotelu poszedł do cerkwi na „wsionouczniu”, nawet nosił płaszczanicę, a rano do hotelu i na start. Po przespanej nocy wynik może i byłby lepszy, ale w życiu nie tylko sekundy są ważne.

Kiedy w 1992 r. zaczął biegać nie sądził, że kiedyś wystartuje z orłem na piersiach. A tak się stało po raz pierwszy w 2000 r. w Finlandii na ME weteranów w maratonie. W wyjeździe pomógł zakład pracy-Hamech i Starostwo Powiatowe. W zamian zawiózł do Finlandii materiały o hajnowskim regionie. W maratonie w kategorii 55-60 lat zajął 12 miejsce.

Pierwszy maraton za granicą zaliczył w Berlinie w 1995 r., drugi raz wystąpił tam 4 lata później, a po raz trzeci wystąpił w 2003 r. z Cezarym Falkowskim i nową nadzieją w biegach kobiet Moniką Falkowską – oboje z Bielska Podlaskiego.

Do Pragi wybrał się na maraton w 1997 r., w Paryżu wystartował w 2001 r. a przed rokiem biegał w Londynie i w Poczdamie. W ciągu 14 lat startów ukończył 31 maratonów, a kończy wszystkie biegi-taki już ma charakter.

- *Z każdego biegu pozostają w pamięci jakieś wspomnienia. Ogromne wrażenie wywarł na niego Maraton Londyński. Pięćdziesiąt tysięcy biegaczy na trasie, a obok ponad milion kibiców. Miasto pięknie udekorowane, miejscowym biegaczom dopingują całe rodziny, koledzy z pracy. Wszyscy przeżywają bieg, jeden z uczestników kończący bieg na odległym miejscu z dumą całuje medal otrzymany po minięciu mety-* wspomina A. Prokopiuk.
- *Zawodnicy weterani b. poważnie traktują swoje bieganie, zależy im na osiągnięciu jak najlepszych wyników. W czasie MŚ w maratonie kiedy minąłem jednego z Finów, ten nagle przyspieszył, by zobaczyć na koszulce w jakiej startuję kategorii. Ponieważ byłem w innej, uspokojony odpuścił mi. Natomiast we Włoszech tuż przed metą zaczął mnie doganiać Włoch-konkurent z mojej kategorii. Tym razem ja nie dałem się wyprzedzić i ostatnie kilkadziesiąt metrów przebiegliśmy w iście sprinterskim tempie wzbudzając aplauz widzów.*

Oprócz wspomnianych maratonów A. Prokopiuk uczestniczył w biegach znacznie dłuższych - na 100 km i 24-godzinnych, a także krótszych, dla niego wręcz sprinterskich - bowiem dwukrotnie w Mistrzostwach Polski Weteranów w hali (2000 i 2001 r.) zajął 3 miejsca w biegach na 3 km.

W 2002 r. wystąpił w 19 biegach, w tym w : Maratonie w Londynie, Mistrzostwach Świata Weteranów w biegach ulicznych w Riccone (Włochy)-

bieg na 10 km (51 miejsce w kategorii 55-60 lat), w Mistrzostwach Europy w Poczdamie w maratonie (48 miejsce w swojej kategorii) oraz w I Triathlonie „Delfina” w Augustowie. W 10 roku startów pobił wszystkie swoje rekordy życiowe: półmaraton-1h33`05", maraton-3h28`28", bieg godzinny-13,65 km.

Do Włoch zabrał ze sobą żonę, której chciał w ten sposób wynagrodzić częste rozstania. Wycieczką byli zachwyceni, poznali wiele miejsc znanych dotąd ze zdjęć lub filmów i wiele znanych osobistości. A. Prokopiuk przy każdym wyjeździe dużo czasu poświęca na zwiedzanie miasta, okolic. W Paryżu na zwiedzanie miał aż i tylko 4 dni.

Raz udało mu się namówić żonę do wspólnego biegu. Stało się to 27 lipca w Korbielowie k/Żywca, w którym wystartowało 250 osób. Trasa liczyła 9 km i prowadziła na szczyt Pilska (+1557 m) znajdujący się na granicy Polsko-Słowackiej. Była to typowa wspinaczka na szczyt Pilska oznakowanym szlakiem. Część pokonywana była biegiem, część marszem. Aleksander Prokopiuk w swojej kategorii wiekowej osiągnął 11 pozycję, zaś Olga zdobyła szczyt jako nieliczna z kobiet. Na wierzchołku góry wszyscy zdobywcy Pilska otrzymali medale i dyplomy.

- Jesteśmy bardzo zadowoleni z zakończenia biegu - powiedzieli Olek i Ola Prokopiukowie. Satysfakcja jest większa, gdyż jest to jeden z najtrudniejszych biegów górskich w Europie. W 2004 r. na tej trasie odbędą się Mistrzostwa Europy w Biegach Górskich Weteranów.

W 2001 r. roku osiągnięcia Aleksandra Prokopiuka zostały dostrzeżone przez organizatorów III Plebiscytu na Najlepszych Sportowców Ziemi Hajnowskiej, a kibice umieścili Go na zaszczytnym VII miejscu.

Gdy ktoś Go pyta, co ma z biegania mówi, że satysfakcję. W czasie treningów lubi obcować z przyrodą. Na porządku dziennym podczas treningów są spotkania z dzikiem, sarenką czy jeleniem. W bieganiu nie chodzi mu o

pieniądze, bo biega dla przyjemności. O Hajnowskim Półmaratonie mówi, że to jego dziecko, dlatego póki może, będzie pomagał, by wszystko się kręciło. Ma satysfakcję, że ludzie, którzy tu przyjeżdżają biegać wyjeżdżają z Hajnówki zadowoleni.

Aleksander Prokopiuk skrzętnie notuje przebiegnięte kilometry, naliczył już 33,5 tysiąca. Na zawodach przebiegł ich 3159 km. Oczywiście chciałby obiec odcinek równy równikowi. Wierzę, że Mu się to uda.

Sportowe życie dr Ostrowiercha

Tarasij Ostrowierch (ur. 1955) - jeden z najbardziej znanych sportowców w Hajnówce, przyjechał do Polski z Kijowa w 1990 r. Urodził się w Kazachstanie, mieszkał w jednym z krajów kaukaskich w odległości zaledwie 150 km od stolicy Czeczeni. Studiował medycynę w Kijowie i tam właśnie poznał swoją przyszłą żonę, rodem z Bielska Podlaskiego, za którą powędrował do ...Hajnówki. Mógł przyjechać z nią od razu po zakończeniu studiów, ale chciał dokończyć specjalizację, która niestety nie została w Polsce uznana. Zdecydował się na przyjazd do Polski po wcześniejszym rekonesansie. W tym czasie w Hajnówce rozpoczęto budowę szpitala i tworzone kadre lekarską, został i chyba tego nie żałuje.

Sportem interesował się od dziecka, sport wypełniał mu wolne chwile w czasie studiów. Uprawiał biegi średnie osiągając wyniki w granicach II klasy. Po przyjeździe do Hajnówki większość czasu zajmowała mu praca i rodzina. Urodziła się bowiem córka Maria. Jego sportowe zainteresowania ograniczały się do kilkunastominutowych przebieżek po Puszczy. Swymi biegami zwrócił uwagę rozpoczynającego bieganie długodystansowe Aleksandra Prokopiuka, przyszłego popularyzatora biegania w Hajnówce.

Znakomitym miejscem do biegania jest Puszcza Białowieska. W Puszczy zdarza się zabłądzić miejscowym, zrobili to też Tarasij z Aleksandrem krążąc do rana po nieznanym terenie. Powoli wydłużał swoje treningowe biegi, by w 1993 r. zadebiutować w XV Maratonie Fiata w Warszawie. Uczestniczył w 7 maratonach i kilkunastu półmaratonach. W pewnym okresie musiał ograniczyć swoje sportowe zapędy ze względu na szybko powiększającą się rodzinę. Zrezygnował z maratonów widząc większe predyspozycje w biegach o połowę krótszych. Nie ograniczał się tylko do biegania. W środowisku lekarskim organizowano zawody ogólnopolskie w różnych dziedzinach sportu. W 1999 r.

wystartował w Lublinie w Mistrzostwach Polski Lekarzy w kolarstwie. Na trasie nawet nieźle sobie radził ale w końcu okazało się, jak ważne jest przygotowanie sprzętu. Kiedy mocniej przycisnął na pedały, spadł łańcuch i przysły marzenia o dobrym miejscu. Umiejętności kolarskie przydały mu się jeszcze w triathlonie, w którym wystartował podczas Mistrzostw Polski Lekarzy w Kędzierzynie-Koźlu w dn. 16.06.2002 r na dystansie olimpijskim (1500 m pływanie, 40 km jazdy rowerem i bieg na 10 km). Po niesamowitym wysiłku zajął drugie miejsce z czasem 3h 03,59,0 w kategorii 45-49 lat. Najtrudniej było mu płynąć w zimnej wodzie. Mimo wyczerpania i skurczów nogi, musiał robić dobrą minę do płynących w łodzi sędziów, którzy w każdej chwili gotowi byli wyciągnąć słabnącego delikwenta z wody do łodzi. Początkowo w czasie jazdy rowerem czuł skurcze w nogach. Kiedy rozpoczął odcinek biegowy, przez 2 km nie czuł nóg. W końcu biegło mu się dobrze i bieg zakończył na drugim miejscu.

W 2002 r. brał udział w 20 biegach na terenie całego kraju. Zwyciężył w Warszawie w Grand Prix Woli (cykl 5 biegów) oraz w Grand Prix Podlasia w kategorii 45-49 lat. Startował dwukrotnie w Mistrzostwach Polski Lekarzy w Półmaratonie w Ustce, gdzie w latach 2000-2001 zajmował 3 miejsce. Startował we wszystkich Półmaratonach Hajnowskich rozgrywanych od 2001 r., do 2003 r. był najlepszym wśród hajnowskich zawodników. W 2004 r. lepszym od niego okazał się Andrzej Radzymin. W latach 2003-2004 sięgnął już po tytuły mistrza Polski lekarzy i wystąpił w Mistrzostwach Świata Lekarzy w Niemczech.

Mimo, że MŚ Lekarzy odbyły się po raz 25-ty, Polacy na nich startowali w ograniczonym składzie ze względów finansowych. W tym roku odbywały się w sąsiednim kraju, co obniżyło koszty startu i dlatego wystartowało aż 30 zawodników. Samo wpisowe wyniosło 400 euro, a koszt ogólny-1000 euro. Bez pomocy dyrekcji SP ZOZ, burmistrza i starosty nie miałby szans na wyjazd. Do

Garmisch-Partenkirchen polska ekipa pojechała autokarem kilka dni przed zawodami, pozwoliło to na dobre zaaklimatyzowanie się w górzystym terenie.

Bieganie w Ga-Pa przyniosło T. Ostrowierchowi dużo satysfakcji, stanął na podium i to aż w trzech konkurencjach. Mogło być jeszcze lepiej, gdyż w crosie (gdzie jednocześnie startowali wszyscy uczestnicy z różnych kategorii wiekowych) nie zauważył, że mijający go przeciwnik jest z jego kategorii wiekowej. Był w stanie przyspieszyć, a tak stracił srebrny medal. Mimo tego błędu był najlepszy z całej polskiej ekipy. W biegu na 5 km i w półmaratonie był na poziomie 3-4 miejsca. Medalu nie zdobył jedynie w biegu na 800 m, w którym wystartował godzinę po zakończeniu półmaratonu i zajął 5. miejsce.

Ga-Pa jest położona na wysokości około 900 m. Bieg półmaratoński odbywał się przy różnicy wzniesień ponad 200 m, przy podbiegu zawodników zatykało. Na pewno przydałby się wcześniejszy trening w Zakopanem.

Mistrzostwa Świata było olbrzymią imprezą rozgrywana w różnych kategoriach sportu i połączoną z sesjami naukowymi. Tarasij po zakończeniu konkurencji sportowych poświęcał wolny czas na wycieczki razem z żoną i dziećmi, które pojechały z nim do Niemiec. Byli na najwyższym szczycie Alp Bawarskich-Zugspitze (2962 m npm), widzieli górskie jezioro z kryształowo czystą wodą, odwiedzili zamek Ludwika II zbudowany w wapiennych skałach Wetterstein.

Tarasij Ostrowierch starał się przekazać swoje sportowe zainteresowania dzieciom. Córka z powodzeniem broniła barw SP ZOZ w Spartakiadzie Hajnowskich Zakładów Pracy, syn na razie towarzyszy ojcu przy odbieraniu medali.

W tegorocznych planach miał jeszcze start we wrześniu w Mistrzostwach Polski Lekarzy w półmaratonie oraz październikowy maraton w Poznaniu, w

którym chciał pokonać granicę 3 godzin (co już wcześniej zrobił jego wielki rywal Andrzej Radzymin), niestety nie udało się tego zrealizować.

Tarasij Ostrowierch jest przykładem zawodnika przestrzegającego zasad fair-play. W czasie zawodów kilkakrotnie zdarzyło mu się, że przerywał bieg, by udzielić pomocy omdlałym biegaczom, a raz ratował uczestników wypadku samochodowego. Tarasij Ostrowierch jest cenionym lekarzem, bardzo lubianym przez pacjentów.

Kibice doceniają jego osiągnięcia, o czym świadczy fakt, że od 3 lat jest zgłaszany do Plebiscytu na Najpopularniejszych Sportowców Ziemi Hajnowskiej organizowanego przez redakcję miesięcznika "Więści Podlaskie", a za 2003 rok zajął 3 miejsce w kategorii seniorów a w następnym roku już wygrał nowo wprowadzoną przez organizatorów kategorię oldbojów.

Krzysztof Dudzis, ełcki listonosz i maratończyk

- Audiencja u Ojca Świętego była nagrodą za mój bieg z Ełku do Watykanu, który rozpocząłem 17 kwietnia 2001 roku. Przez 51 dni przebiegłem wtedy ponad 2200 kilometrów. Miałem dostarczyć papieżowi list od władz samorządowych oraz kościelnych z podziękowaniami za pielgrzymkę do ziemi ełckiej w 1999 roku. Spotkanie z Ojcem Świętym było marzeniem mojego życia, które udało mi się zrealizować. Już w momencie, kiedy wbiegałem na Plac Świętego Piotra, było tam sporo ludzi. Przywitano mnie tam bardzo entuzjastycznie. Stamtąd zostałem poproszony do Papieża. Nie było to jednak od razu. Musiałem poczekać, gdyż to było przed mszą św. o godz. 12, którą Ojciec Święty celebrował. Na ten czas zostałem posadzony w łoży honorowej, dosłownie parę metrów od Papieża. Zanim zostałem poproszony na audiencję, zdałem jeszcze sprawozdanie ze swojego biegu. Kiedy spotkałem się z Ojcem Świętym, wszystko mu przekazano. Pamiętam, że klęknąłem przed nim i miałem coś powiedzieć. Nawet układałem sobie jakieś przemowy w czasie biegu. Nie mogłem jednak wykrztusić ani słowa i się popłakałem. Papież dotknął ręką mojego ramienia i spytał, czy szedłem, czy może biegłem do Watykanu. Zrozumiałem, że próbuje chyba mnie uspokoić i rozładować atmosferę. Zacząłem opowiadać, skąd jestem, po co przybyłem, że przekazuję list i pozdrowienia od mieszkańców Ełku. Wtedy znowu się wzruszyłem. Wiem, że Papież coś do mnie mówił i trwało to jakąś chwilę. Nie bytem jednak zdolny do rozmowy. Ojciec Święty zapytał mnie wtedy, kto za mną stoi. Z tego wszystkiego zapomniałem o rodzinie, która przyjechała do mnie, do Watykanu. Poprosiłem więc żonę i córkę, żeby podeszły. Kiedy uklękły, Papież objął nas wszystkich razem i wtedy ja i moja rodzina zaczęliśmy płakać. Wzruszenie było ogromne. Jedyne, co słyszałem, to przygrywającą orkiestrę. Wiem, że Papież jeszcze coś do nas mówił, ale nic nie słyszałem. Kiedy już było po wszystkim, nie potrafiłem znaleźć drogi powrotnej. Do wyjścia pokierowała mnie ochrona i

straż watykańska, Byłem kompletnie oszołomiony. Pamiątką po spotkaniu z Ojcem Świętym, którą będę miał do końca życia, był ozdobny futerał z czarnym różańcem, wręczany naprawdę dużym osobistościom. Mam też zdjęcia, które do dzisiaj oglądam i jeszcze nagrania audycji radiowych relacjonujących moje spotkanie z Papieżem. Poza tym jeszcze to, co zostało w moim sercu i czego nikt mi nie zabierze.

„Złote Biegi” dla Półmaratonu Hajnowskiego

Zespół redakcyjny serwisu „Maratony Polskie” oraz biegacze z całego kraju przyznali Certyfikat Jakości potwierdzony znakiem „Złoty Bieg 2002” dla 17 polskich imprez biegowych. Wśród wyróżnionych biegów znalazł się II Półmaraton Hajnowski.



Osiągnięcie to udało się powtórzyć w następnych latach dzięki czemu hajnowska impreza już trzykrotnie była wyróżniona certyfikatem jakości. Zadecydowała o tym doskonała organizacja, miłe przyjęcie jak i profesjonalna obsługa, dzięki czemu wszyscy czuli się zwycięzcami.

Zawodnicy Klubu Biegacza OSiR w Hajnówce

Aleksander Prokopiuk (ur. 1945 r.) zadebiutował w 1992 r. na XIV Międzynarodowym Maratonie Warszawskim. Dotychczas uczestniczył w 31 maratonach, w tym były sławne maratony w: Londynie, Paryżu, Berlinie, Pradze, Poczdamie. W 2000 r. na XII Mistrzostwach Europy Weteranów w Jyväskylä w Finlandii zajął w maratonie w kategorii 55-60 lat 12 miejsce. Uczestniczył też w biegach na 100 km i 24-godzinnych. Dwukrotnie w Mistrzostwach Polski Weteranów w hali (2000 i 2001 r.) zajął 3 miejsca w biegach na 3 km.

W 2002 r. wystąpił w 19 biegach, w tym w : Maratonie w Londynie, Mistrzostwach Świata Weteranów w biegach ulicznych w Riccone (Włochy)-bieg na 10 km (51 miejsce w kategorii 55-60 lat), w Mistrzostwach Europy w Poczdamie w maratonie (48 miejsce w swojej kategorii) oraz w I Triathlonie „Delfina” w Augustowie.

W 10 roku startów pobił wszystkie swoje rekordy życiowe: półmaraton-1h33`05", maraton-3h28`28", bieg godzinny-13,65 km.

W 2002 roku zajął VII miejsce w III Plebiscyту na Najlepszych Sportowców Ziemi Hajnowskiej 2001 r., co przyniosło Mu dużą satysfakcję. Marzy o zorganizowaniu maratonu w Puszczy Białowieskiej między Polską i Białorusią

Tarasij Ostrowierch (ur. 1955) - przyjechał z Kijowa, zadebiutował w Polsce XV Maratonem Fiata w Warszawie w 1993 r. Uczestniczył w 7 maratonach i kilkunastu półmaratonach. W 2002 r. brał udział w 20 biegach na terenie całego kraju. Największym jego sukcesem był udział w triathlonie podczas Mistrzostw Polski Lekarzy w Kędzierzynie-Koźlu w dn. 16.06.2002 r. na dystansie olimpijskim (1500 m pływania, 40 km jazdy rowerem i bieg na 10 km), w którym zajął drugie miejsce z czasem 3h 03,59,0 w kategorii 45-49 lat.

Zwyciężył w Warszawie w Grand Prix Woli (cykl 5 biegów) oraz w Grand Prix Podlasia w kategorii 45-49 lat. Startował dwukrotnie w Mistrzostwach Polski Lekarzy w Półmaratonie w Ustce, gdzie w latach 2000-2001 zajmował 3 miejsce. Po raz drugi został zgłoszony do Plebiscytu „Wieści Podlaskich” na Najpopularniejszych Sportowców Ziemi Hajnowskiej. W latach 2003-2004 sięgnął już po tytuły mistrza Polski lekarzy i wystąpił w Mistrzostwach Świata lekarzy w Niemczech zdobywając trzy brązowe medale. Przez czytelników „Wieści Podlaskich” został wybrany Najpopularniejszym Sportowcem Ziemi Hajnowskiej 2004 r. w kategorii oldbojów.

Andrzej Radzymin (ur. 1953 r.) - bieganie rozpoczął w 2001 r. półmaratonem „Węgorza” na trasie Sztynort-Węgorzewo. W przeciągu 2 lat uczestniczył w 6 półmaratonach oraz w 4 maratonach. Najlepszy czas osiągnął 21 kwietnia w Maratonie Wrocławskim - 3h 14,24,0. W II Półmaratonie Hajnowskim uzyskał czas 1h 29,46,0-dało mu to 44 miejsce. W roku 2003 kontuzja wynikła z przeciążenia organizmu uniemożliwiła mu na początku sezonu starty, później po jej wyleczeniu nastąpiła duża progresja wyników, szczególnie widoczna w 2004 r., czego efektem jest drugie miejsce Mistrzostwach Polski w maratonie w Dębnie w kategorii powyżej 50 lat i wynik 2,52,37. W roku 2005 w MP ponownie zajął drugie miejsce z wynikiem 2,53,00.

Leoncjusz Stasiewicz (ur. 1939 r.) - rozpoczął od I Półmaratonu Hajnowskiego w 2001 r. zajmując 1 miejsce w kategorii 60 lat. W 2002 r. uczestniczył w 9 biegach. 1 września w Białymstoku zaliczył pierwszy swój maraton w czasie 4h 37,52,0 zajmując 3 miejsce w kategorii 60-65 lat. W cyklu Grand Prix Podlasia zajął w swojej kategorii 2 miejsce za słynnym Wiesławem Olesiewiczem. Jest najstarszym na Podlasiu czynnym zawodnikiem biegającym amatorsko biegi długie. Do biegów potrafi podejść z humorem o czym świadczy występ w mundurze górnika podczas Biegu Sylwestrowego w Białymstoku.

Wiera Stasiewicz (ur. 1942 r.) - zadebiutowała tak jak i mąż w I Półmaratonie Hajnowskim zajmując 2 miejsce w kategorii powyżej 30 lat. W 2002 r. uczestniczyła w 8 biegach, w maratonie nieznacznie przegrała z mężem -4h 39,37,0. W Biegu Niepodległości w Białymstoku zajęła 3 miejsce i wygrała cyklu biegów Grand Prix Podlasia za rok 2002. Jest najstarszą biegaczką amatorską w naszym województwie. Biega z mężem i synem.

Arkadiusz Stasiewicz (ur. 1967 r.)-turysta-kolarz, lubi jazdę w górach. Z powodzeniem biega długie dystanse. W II Półmaratonie Hajnowskim zajął 2 miejsce w kategorii 30-35 lat z czasem 1h28,31. Startował w II Maratonie Podlaskim w Białymstoku zajmując z czasem 3h18,59 w swojej kategorii 17 miejsce.

Jarosław Łapiński (63) - zaczynał od czwórboju w SP nr 2, w ZSZ trenował pod kierunkiem mgr W.Sidorskiego. Reprezentował SZS AZS Białystok w drużynowych MP Juniorów, w MP SZS (4. miejsce w biegu na 5 km - 15,40,11). Uczestnik Maratonów Pokoju w Warszawie - startował 3 razy razem z M.Pietkiewiczem, najlepsze miejsce - 85. w 1983 r. z czasem 2,57,58,0. Startował dwa razy w MP w Małym Maratonie w Brzeszczach, najlepsze miejsce 86. w 1984 r. - 1,12,20,0. Również dwa razy występował w MP w biegach przełajowych. Rekordy życiowe: 3 km - 8,58,69, 5 km - 15,40,11, 2 km prz. - 6,27,1, 3 km prz. - 10,14,6. Po kilkunastu latach przerwy w 2003 r. znów zaczął biegać. Pierwszy start nie wypadł okazale - 1;59,55 w półmaratonie, w roku 2004 uzyskał już wynik 1;33,13.

Janusz Antipow-czterokrotnie przebiegając półmaraton (01;54,02)-dwa razy w Hajnówce oraz w Węgorzewie i Wiązowej udowodnił, że zasługuje na stanowisko prezesa Klubu Biegacza.

Monika Falkowska (ur. 1979) - pochodzi z Bielska Podlaskiego, jest nauczycielką w-f. W Półmaratonie Hajnowskim startuje od 2003 r., zawsze na podium w swojej kategorii wiekowej. Najlepsza maratonka w województwie podlaskim - 3;31,44, w półmaratonie -1;39,23, 15 km- 1;08,47; bieg godzinny- 13 520 m; 10 km - 44,48; 5 km – 21,39. Uczestniczka maratonów w Berlinie (2003), Poznaniu (2004). W V Plebiscycie na Najpopularniejszego Sportowca Ziemi Hajnowskiej zajęła zdecydowanie 1. miejsce przed mężem Edwardem Terebunem, którego dobrze poznała podczas Półmaratonu Mlecznego w Korycinie i nawet z nim wygrała o 1 sekundę.

Edward Terebun (ur. 1974)-przeniósł się niedawno z Kleszczel do Bielska Podlaskiego, jest czołowym biegaczem długodystansowym w województwie- 15 km-55;20, bieg godzinny -16 220 m, półmaraton - 1;20,36, maraton-3;14.46.

Cezary Falkowski – mieszkaniec Bielska Podlaskiego, w barwach KB OSiR występuje od 2003 r. Mistrz Polski Urzędów Skarbowych-po zwycięstwie w Sierpcu 15.05.2004 r. w Biegu o Puchar Ministra Finansów na 5 km z wynikiem 18,49. Uczestnik maratonów w Berlinie (2003), Poznaniu (2004). Najlepsze wyniki: 10 km-41,15; 15 km-1;02,11; bieg godzinny – 14 400 m, półmaraton – 1,33,41; maraton – 3,30,00. Czynnie uprawia inne dyscypliny sportu, min. tenis ziemny.

Spis treści:

1. Wstęp	5
2. Historia powstania Półmaratonu Hajnowskiego	8
3. Klasyfikacja końcowa I Półmaratonu Hajnowskiego	10
4. II Półmaraton Hajnowski, relacja Jana Golenia	11
5. Wyniki II Półmaratonu Hajnowskiego	19
6. III Półmaraton Hajnowski	23
7. Wyniki III Półmaratonu Hajnowskiego	28
8. IV Półmaraton Hajnowski	33
9. Wyniki IV Półmaratonu Hajnowskiego, relacja Jana Golenia	37
10. Oni dali przykład	44
11. Okrążyć równik	45
12. Sportowe życie dr Ostrowiercha	51
13. Krzysztof Dudzis, ełcki listonosz i maratończyk	55
14. "Złote biegi" dla Hajnowskiego Półmaratonu	57
15. Członkowie Klubu Biegacza OSiR w Hajnówce	58

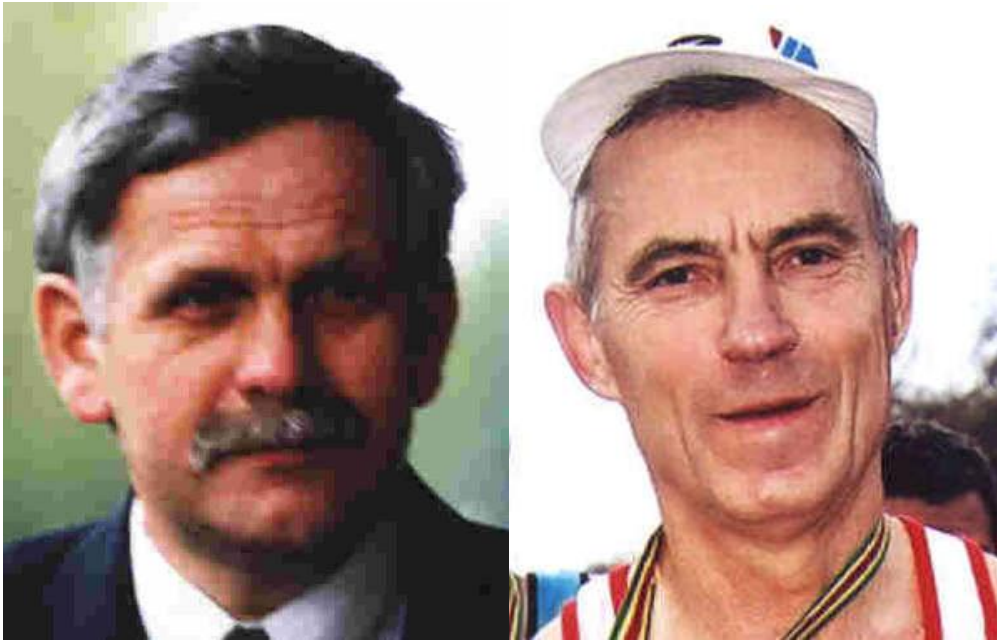
Bibliografia:

- 1.strona internetowa www.hajnowka.pl
- 2.Gazeta Hajnowska
- 3.Gazeta Współczesna
- 4.Zdjęcia: Jolanta Zachaj, Krystyna Kościewicz, Ryszard Pater, z archiwum A. Prokopiuka i A. Radzimina
- 5.Znak „Złoty Bieg 2002” wg wzoru graficznego Łukasza Rosińskiego

HAJNÓWKA, zwana „**Bramą do Puszczy Białowieskiej**”, jest miastem powiatowym położonym w woj. podlaskim na Równinie Bielskiej nad rzeką Leśną Prawą. Zamieszkuje ją 24800 osób. Miasto było ośrodkiem przemysłu drzewnego i węzłem komunikacyjnym. Wschodnią granicę Hajnówki stanowi **Puszcza Białowieska – najstarszy las naturalny w Europie**, która nadaje miastu specyficzny leśny mikroklimat i duże walory krajobrazowe. Hajnówka jest wspaniałym miejscem wypoczynku weekendowo-wakacyjnego oraz punktem wypadowym do leśnych wędrówek po dzikich ostępach Puszczy Białowieskiej.

W 2001 roku Hajnówka obchodziła pięćdziesiątą rocznicę nadania praw miejskich, z inicjatywy znanego hajnowskiego maratończyka Aleksandra Prokopiuka, Ośrodek Sportu i Rekreacji i Urząd Miejski w Hajnówce z tej okazji zorganizowały Półmaraton Hajnowski, który wszedł na stałe do programu ogólnopolskich imprez Grand Prix w biegach długodystansowych.





Ryszard Pater (z lewej), autor „Historii sportu w Hajnówce” postanowił uwiecznić dotychczas rozegrane Półmaratony Hajnowskie (poniżej mapka trasy i logo biegu) oraz przybliżyć sylwetkę pomysłodawcy biegu Aleksandra Prokopiuka (z prawej), który już od piętnastu lat uprawia i propaguje biegi długie wśród mieszkańców Hajnówki

